



maj 2009

Basen w Mosinie jest koncepcja, co dalej?

odpowiada inwestor, strona 7



W numerze:

- Lech na ostatniej prostej - str. 29
- Czy Polaków opętał cybernetyczny demon? - str. 15
- Kiedy jest stół zastawiony, znajdą się biesiadnicy - stonki nie zrzucili Amerykanie - str. 18
- Obca Ziemia, obcy kraj... ciężka praca chleba daj! - str. 26

NAUKA JAZDY KONNEJ PRZEJAŹDŹKI BRYCZKĄ



KONTAKT

061-8192-327

0505-064-883

korzonkowo@wp.pl

SOWINKI 64

62-050 MOSINA

Absolutorium

Pojęcie to pochodzi od łacińskiego słowa *absolo*, co znaczy: uwolnić, zakończyć, rozgrzeszyć. Według Słownika PWN jest to zatwierdzenie przez organ przedstawicielski sprawozdania z działalności finansowej organu wykonawczego.



Mosina

Nad oceną realizacji budżetu za rok 2008 pracowały wszystkie komisje Rady Miejskiej (sprawozdanie z przebiegu wykonania budżetu burmistrz ma obowiązek złożyć do 20 marca) i wszystkie zaopiniowały pozytywnie przebieg jego wykonania. Taką samą opinię na wniosek Komisji Rewizyjnej wydała Regionalna Izba Obrachunkowa.

Rada Miejska w Mosinie na sesji 30 kwietnia udzieliła Burmistrzowi Gminy Mosina, Zofii Springer absolutorium, w głosowaniu udział wzięło 19 radnych – dwóch było nieobecnych – za opowiedziało się 17 radnych, dwoje wstrzymało się od głosu.



Puszczykowo

Regionalna Izba Obrachunkowa w Poznaniu oraz Komisja Rewizyjna RM pozytywnie zaopiniowały sprawozdanie burmistrza z wykonania budżetu za rok 2008. W środę 29 marca b.r. Rada Miejska udzieliła Burmistrzowi Miasta, Małgorzacie Ornoch - Tabędzkiej absolutorium z wykonania budżetu za rok 2008. Obecnych było 14 radnych (na 15 w Radzie), 10 radnych głosowało za, czterech wstrzymało się od głosu. (red.)



Dla Julki

Muzeum Motoryzacji Automobilklubu Wielkopolski po raz kolejny 24 kwietnia przeobraziło się w niezwykłą scenę koncertową. Dzięki artystom i darczyńcom o niezwykłym sercu, goście przybyli w piątkowy wieczór do muzeum, za sprawą muzyki przenieśli się w lata 70 i 80, a inspiracją do tego niecodziennego wydarzenia stała się chęć pomocy pięcioletniej Julce z Poznania. Jest ona radosną, rezolutną dziewczynką, ma bogatą wyobraźnię przestrzenną, co pozwala bawić się wszystkim. Niestety Julka choruje na chorobę zwaną artrogrypozą, czyli wrodzoną sztywność stawów. W praktyce oznacza to, że dziewczynka porusza się tyl-

ko na pośladkach, a przykurcze rąk utrudniają jej wykonywanie codziennych czynności. Przeszła już wiele operacji, ostatnią 10 kwietnia, mających na celu zwiększenie codziennego komfortu życia. Konieczna rehabilitacja pooperacyjna będzie w części sfinansowana przez NFZ, a że sytuacja finansowa mamy Julki nie jest najlepsza, dlatego każda pomoc jest nieoceniona. Na ratunek Julce w drodze do sprawniejszego życia przyszli: Wielkopolski Oddział Ruchu Ludzi Dobrej Woli oraz Automobilklub Wielkopolski. Dzięki nim możliwe stało się zorganizowanie koncertu, z którego całkowity dochód przekazano Julce. Artyści: Piotr Kuźniak, Duet Magnus, Anna Girdziejewska i Grzegorz Florecki – „Florek” w tym celu zrezygnowali ze swoich honorariów. Nagrody na loterię fantową przekazali: Zepter oraz Stowarzyszenie Twórcze NOWA NOWA. Dodatkową atrakcją stała się możliwość osobistego poznania pytona tygrysięgo – Pysi, przyniesionej przez opiekuna Pana Michała Bednarka.

Wszystkim gościom, darczyńcom, artystom i ludziom dobrej woli serdecznie dziękujemy, w imieniu organizatorów i polecamy Państwu pamięci pięcioletnią dziewczynkę promieniującą radością i nadzieją, dla której Państwa pomoc może stać się siedmiomilowym krokiem w kierunku „normalnego” życia i codziennego pokonywania barier, z których my nie zdajemy sobie nawet sprawy, że mogą istnieć.

Teresa Cichacka



Nr konta na które można wpłacać pieniądze:
60169000133367039231420001
z dopiskiem „Na leczenie i rehabilitację Julki”.

Mosina

Nowiny z gminy

Dwie osoby zostały w tym roku uhonorowane najwyższym wyróżnieniem – Medalem Rzeczypospolitej Mosińskiej. Są to:

Piotr Mocek (ur. 16 X 1897 r. zm. 11 I 1919 r.), uczestnik I wojny św., który zginął w czasie Powstania Wielkopolskiego w walce o niepodległość Polski na dworcu w Kołaczku.

Witold Wilhelm – mieszkaniec Mosiny, autor monety 1 Mosin, artysta, działacz społeczny, filantrop, restaurator figur świętych przy rogatkach Mosiny.

Medale wręczane są uroczystie na sesji Rady Miejskiej, która odbywa się zawsze w czasie obchodów Dni Mosiny.

DNI MOSINY 2009

Są to coroczne obchody święta miasta, w tym roku odbędą się 22, 23 i 24 maja.

Zaplanowano wiele ciekawych wydarzeń, które odbędą się w różnych miejscach na terenie całej gminy, jednak główne akcenty zaprezentowane zostaną w sercu miasta na Placu 20 Października, na specjalnie przygotowanej estradzie z profesjonalnym nagłośnieniem i oświetleniem. Wśród wykonawców wystąpi wielu znanych artystów, między innymi zespół BRATHANKI, KABARET DZIURA, TURBO, ABBA COVER, WOJCIECH GAŚSOWSKI oraz ORKIESTRA REPREZENTACYJNA WOJSK LOTNICZYCH.

Szczegółowe informacje na plakatach.

Inwestycje

Za kwotę 186.282 zł zostanie wyremontowany dach Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Szkolnej w Mosinie. Remont ma być zakończony do końca lipca b.r.

Miasto ogłosiło przetargi:

- na budowę drugiego etapu budynku wielofunkcyjnego w Czapurach i remont świetlicy w Nowinkach;
- na budowę chodnika ul. Marcinkowskiego – drugi etap i budowę parkingu między ulicami Mostową a Garbarską. W kolejce do ogłoszenia czeka przetarg na budowę bulwarów między mostami (Niezlomnych i Mostową). W niedługim czasie będzie gotowy do ogłoszenia przetarg na projekty budowy ulic: Reja, Reymonta, Sienkiewicza, Prusa, Gałczyńskiego, Leśnej, Bocznej. Dotyczy to budowy całego pasa drogowego.
- Toczy się prace projektowe na budowę ul. Chopina i Szyszkowej oraz na budowę kładki na ul. Łaziennej. Wybór wersji kładki jest uzależniony od badań geotechnicznych – prawdopodobnie są tam słabe grunty (od tego zależą też koszty budowy). Będzie to kładka szer. 2 m., pieszo – rowerowa.
- Po protestach jednej z mieszkańek ul. Dworcowej został wreszcie skierowany do Starostwa projekt pozwolenia na budowę, po jego uzyskaniu (może to potrwać dwa miesiące) miasto w drugiej połowie roku ogłosi przetarg na przebudowę ul. Dworcowej.
- Częściowa budowa płyty targowiska miejskiego została zakończona (dalej płyta będzie rozbudowana w kierunku kanału), następny etap to budowa muru oporowego, co pozwoli poszerzyć powierzchnię przyszłego parkingu, który powstanie w górnej części. Przewiduje się, że będą z niego korzystać klienci, natomiast parking przy kanale ma być przeznaczony przede wszystkim dla kupców. Na ten cel zabezpieczono 500 tys. zł. Miasto rozważa zadanie targowiska w grupie stoisk lub w całości.
- Dla miejscowości Rogalinek, Dymaczewo Stare, Rogalin, Czapury, Pecna i os. Nowe Krosno powstają koncepcje odwodnienia, poprzedzające budowę dróg.

Sołtys roku z gminy Mosina w Senacie RP

Beata Tomczyk, sołtys wsi Świątniki 21 kwietnia b. r. w gmachu Senatu w Warszawie, w towarzystwie burmistrza gminy Z. Springer odebrała Statuetkę i Puchar Sołtysa Roku 2008. Spośród kilkuset sołtysów z całej Polski wyróżniono 12 – stu, z Wielkopolski tytuł sołtysa roku przyznano także sołtysowi z gminy Swarzędz. Nagrody wręczał marszałek Bogdan Borusewicz (na zdjęciu z Beatą Tomczyk) i poseł Ireneusz Niewiarowski. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele kancelarii prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i premiera Donalda Tuska oraz wielu senatorów i posłów.



Zagrożone ogródki działkowe w Mosinie

W niedzielę, 19 kwietnia burmistrz Z. Springer spotkała się z mosińskimi działkowcami. Odpowiadała na pytania dotyczące przyszłości czterech terenów, na których znajdują się ich działki. W Mosinie funkcjonują ogródki: im. A. Mickiewicza przy Szkole Podstawowej nr 1 (między ulicami Rzeczypospolitej i Mocka), ogródki przy lesie – przy wjeździe do Mosiny od strony Poznania, następne – przy terenach po „Barwie” oraz ogródki „Malwa” wzdłuż ul. Targowej i torów kolejowych. Część z tych ogródków jest zagrożona likwidacją z powodu konieczności rozbudowy infrastruktury drogowej: drogi wzdłuż cmentarza wyprowadzającej ruch na szosę do Rogalinka i zbierającej ruch pieszy i samochodowy z przyszłej kładki na kanale od strony „Barwy”. Pewne zmiany mogą nastąpić po modernizacji linii kolejowej Poznań – Wrocław i budowie tunelu dla pieszych i samochodów osobowych na ul. Targowej. Przez część ogródków przy lesie natomiast ma przebiegać droga wojewódzka prowadząca od Kórnik z wyjazdem za Mosiną w stronę Krosinka. Teren ten oprócz tego jest obciążony roszczeniami byłych właścicieli. Trudna jest również sytuacja użytkowników ogródków „Za Barwą”. Teren ten nigdy nie był własnością gminy. Obecnie po sprzedaży przez spadkobierców właścicieli prywatnemu inwestorowi wszystkie roszczenia powinny być kierowane do niego. Gmina chcąc pomóc działkowcom przeznaczyła pewne tereny dla osób, które z różnych w/w względów utraciłyby swoje działki.

Więcej miejsca dla Izby Muzealnej

Zabytkowa synagoga przy ul. Niezlomnych w Mosinie pełni funkcję galerii miejskiej oraz izby muzealnej. Stale rośnie liczba zbiorów rzeczy i dokumentów dotyczących Ziemi Mosińskiej. Burmistrz gminy, Z. Springer zgłosiła do Starostwa Powiatowego wniosek o sfinansowanie projektu wykorzystania ostatniej nieużywanej kondygnacji budynku, ok. 60 m. kw. Komisja konkursowa pozytywnie oceniła wniosek i przyznała kwotę 28 tys. zł na realizację tego projektu.



Informacja o zdarzeniach zarejestrowanych w ewidencji mieszkańców gminy Mosina, w okresie od 26 marca do 25 kwietnia b. r.:

urodzenia – 25; zgony – 19; małżeństwa – 16; rozwody – 5; zameldowanie na pobyt stały – 47; wymeldowanie z pob. stałego – 16, wyjazd na stałe za granicę – 1 osoba.

Konkursy na dyrektorów

W maju ukaże się ogłoszenie konkursów na stanowiska dyrektorów przedszkoli nr 3 i nr 4 w Mosinie – 31 sierpnia b.r. upływa pięcioletni okres powierzenia tych funkcji paniom Ewie Kanas i Mariannie Janik.

Krosinko

Na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego prawdopodobnie grasuje podpalacz, w tym roku wybuchły już trzy duże pożary. Każdy pochłonął ok. 2 ha powierzchni lasów. Teren jest trudny do gaszenia, park nie jest dostępny (słabe drogi dojazdowe dla Straży Pożarnej, teren jest pagórkowaty) i działania ratowniczo – gaśnicze są bardzo skomplikowane.

Pecna

Za „artystyczną” twórczość – pomalowanie sprayem ścian dwóch sklepów spożywczych we wsi nastoletni mieszkańcy naszej gminy zostaną przykładnie ukarani. Policja dotarła do sprawców, rodzice zobowiązali się pokryć szkody (ponad 2 tys. zł za jeden sklep), niezależnie od tego przeciwko „malarzom” toczy się sprawa karna. Szkoda, że tej fantazji nie można było spożytkować inaczej...

Puszczkowo

Nowiny z gminy

Ostatnia sesja

Na kwietniowej sesji radni przyjęli uchwałę w sprawie dofinansowania kwotą 18.900 zł Starostwa Powiatowego, które wyłoży drugie tyle na szczepienie dziewczynek (rocznik 1996) w ramach programu zdrowotnego w zakresie profilaktyki raka szyjki macicy. W ubiegłym roku zaszczepiono 13 z 46 dziewczynek rocznika 1995 (radni zaproponowali równoległe szczepienia tego rocznika razem z 1996). Wstępny koszt – trzy szczepionki wynosi 98 zł na osobę. Radni chcą zaproponować rodzicom podpisanie zobowiązania, żeby wszystkie szczepienia zostały wykonane. W przypadku wycofania się z programu rodzice ponieśliby koszt szczepienia.

Czysto proceduralną uchwałę przyjęli radni w sprawie regulaminu określającego wysokość stawek i warunki przyznawania nauczycielom dodatków, w związku z wejściem w życie zmian w systemie oświaty. Uchwała nie zmienia przyjętych na 2009 rok stawek.

Rada Miejska podjęła też uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek położonych w rejonie ul. Sobieskiego w Puszczkowie Starym. Pierwszy wniosek mieszkańca, właściciela terenu, który zwrócił się do Miasta z prośbą o zmianę planu z roku 2006 (ze względu na niekorzystny układ komunikacyjny) nie uzyskał pozytywnej opinii komisji Rady. Zainteresowany złożył więc kolejną prośbę – o przekwalifikowanie dwóch działek mieszkaniowych – 4 tys. m. kw. na teren rekreacyjny i zadeklarował wpłacenie pewnej kwoty na rzecz ochrony środowiska, zdając sobie sprawę, że jest to koszt dla miasta. Ten drugi wniosek Rada rozpatrzyła pozytywnie.

Dyskusję radnych wywołał punkt 7 porządku obrad – rozpatrzenie uchwały w sprawie rozstrzygnięcia wezwania do usunięcia naruszenia interesu prawnego Nadwarciańskiej Grupy Kapitałowej Geobud, spowodowanego oświadczeniami RM Puszczkowo z roku 2002, 2006 i 2008, dotyczącymi Rynku. Sekretarz Miasta poprosił o oddzielenie sprawy, która toczy się w sądzie, i która ma odpowiedzieć na pytanie: czy oświadczenie Rady może być częścią planu zagospodarowania przestrzennego. Na sesji uznano, że Rada ma możliwość wypowiadania się w formie oświadczeń, nie było żadnych nieuprawnionych działań, dlatego wezwanie jest bezzasadne i nie ma powodu do uznawania oświadczeń za nieważne. Za oddaleniem wezwania głosowało 12 radnych. Jeden był przeciw, jeden wstrzymał się od głosu.

Członkowie komisji budżetowej na swoim ostatnim posiedzeniu (przed sesją) doszli do wniosku, że Rada nie będzie już przyjmowała oświadczeń w sprawie realizacji płyty Rynku a oświadczenie nie ma mocy prawnej ani mocy uchwały – jest to tylko forma konsultacji, wyrażenie opinii Rady.

Mikroregion Wielkopolskiego Parku Narodowego

W ubiegłym miesiącu odbyło się spotkanie przedstawicieli gmin tworzących Mikroregion WPN. Uczestniczyli w nim burmistrzowie gmin: Puszczkowo, Mosina, Kórnik, Dopiewo, Brodnica, przedstawiciele WPN, przedstawiciele Zarządu Dróg Wojewódzkich i Powiatowych, Starostwa Powiatowego. Zebrani dyskutowali o wspólnych przedsięwzięciach dotyczących budowy powiązanych z gminami ścieżek rowerowych, projekcie ochrony kasztanowców i budowy infrastruktury turystycznej oraz innych projektach możliwych do realizacji we wspólnocie gmin razem z WPN.

Pociągiem nad morze

Gminy Puszczkowo i Mosina jako jedne z wielu wsparły projekt połączenia kolejowego Wrocław – Kołobrzeg na trasie przez Rawicz, Leszno, Kościan, Poznań, Chodzież, Piła, Szczecinek, Białogard. Jest to propozycja dobra finansowo, pociąg osobowy jedzie dwa razy na dobę przez Mosinę i Puszczkowo, na trasie Wrocław - Kołobrzeg (i odwrotnie). Projekt „Kotwica 2009 – Pociągiem nad morze” promuje połączenia uruchomione od 24 grudnia 2008 r. jako całoroczne, osobowe pociągi w relacjach łączących Wrocław i Poznań z Kołobrzegiem i Koszalinem. Połączenie „Kotwica” (a także „Radew”, łączące Poznań bezpośrednio z Koszalinem) odbywa się przy użyciu nie najnowszych, o przeciętnym komforcie podróży Elektrycznych Zespołów Trakcyjnych EN57. Podstawową zaletą tego rozwiązania jest jednak niski koszt utrzymania, co przekłada się na niską cenę biletu.

Rada Miejska i Urząd Miejski zapraszają do skorzystania z oferty wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży. Zaplanowano 2 obozy, koszty organizacji obozów częściowo pokrywane są z budżetu. Ilość miejsc ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń. MRZEŻYNO – OBÓZ NAD MORZEM - termin: 22 czerwca – 3 lipca 2009 r. (12 dni); SZCZAWA – OBÓZ W GÓRACH - termin: 12 lipca – 19 lipca 2009 r. (8 dni). Szczegółowych informacji udziela p. Zbigniew Gorzelanny, tel. 600 882 622 . (red.)

Serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci Matki
Pani Burmistrz Małgorzacie Ornoch - Tabędzkiej

składa Redakcja

Chipowanie, to zwykły zastrzyk pod skórę

Z początkiem roku ruszyła druga edycja akcji bezpłatnego chipowania zwierząt mieszkańców Puszczykowa. Łącznie oznakowano w ten sposób już ponad 700 zwierząt. Podczas akcji s[spotkaliśmy się z wieloma opiniami właścicieli na temat elektronicznej identyfikacji zwierząt. Niektórzy przerażeni byli samym słowem „chipowanie” i wiązali je z zabiegiem operacyjnego umieszczenia w ciele zwierzęcia jakiegos urządzenia GPS. Wielu obawiało się cierpienia zwierzęcia podczas implantacji. Wszystkie te obawy znikły, gdy sami właściciele mogli zobaczyć na przykładzie innych zwierząt, że „chipowanie” to zwykły zastrzyk pod skórę.

Większość zastanawia się: „zachipowałem swojego pupila... i co dalej? Jak ten system działa?”. Do prawidłowego działania elektronicznej identyfikacji zwierząt potrzebne są: mikrochip (mikroprocesor, transponder), czytnik do mikrochipów, baza danych, dostęp do Internetu. MIKROCHIP- wszczepiony pod skórę zwierzęcia na grzbiecie pomiędzy łopatkami jest małym układem scalonym, który jest zaprogramowany 15-cyfrowym numerem. Powleczony specjalną substancją zapobiegającą migracji transpondera z miejsca jego implantacji, powstaniu odczynów miejscowych lub odrzuceniu implantu. Trwałość mikroprocesorów w organizmach żywych lub zwłokach zwierząt jest nieograniczona (nie po-

siada własnego zasilania). Transpondery odporne są również na działanie zewnętrznych czynników środowiskowych.

CZYTNIK DO MIKROCHIPÓW- posiada go każdy lekarz weterynarii, większość schronisk i Straż Miejska. Fale radiowe wysyłane przez czytnik aktywują mikrochip. Po przetworzeniu przez mikroprocesor fala radiowa zawierająca zakodowany numer chipa wysyłana jest z powrotem do czytnika. Na czytniku wyświetlany jest numer identyfikacyjny. BAZA DANYCH- numer identyfikacyjny mikrochipa, dane zwierzęcia i jego właściciela, wprowadzane są do Międzynarodowej Bazy Danych „SAFE- ANIMAL”, powiązanej z Europejskim Centrum Baz Danych „EUROPETNET”. Dostęp do Bazy Danych jest możliwy przez zwykłą przeglądarkę stron internetowych pod adresem: www.safe-animal.eu Aktualnie trwa wpisywanie zarejestrowanych zwierząt do Bazy, ale możemy już dzisiaj spróbować odnaleźć dane swojego zwierzęcia. Wystarczy wejść na stronę SAFE-ANIMAL, w zakładkę SZUKAJ, a następnie w „okienku” wpisać numer identyfikacyjny swojego pupila.

Jak ten system będzie działał w praktyce?

Kiedy zaginie nasz czworonożny przyjaciel, a poszukiwania w najbliższej okolicy nie powiodły się, pozostaje nam tylko czekać. Kiedy zagubione zwierzę zostanie przyprowadzone przez znalazcę do gabinetu weterynaryjnego lub Straży Miejskiej, tam za pomocą czytnika odczytany zostanie numer mikrochipa. Numer ten wpisany w „okienku” na stronie internetowej, pozwoli odnaleźć dane kontaktowe właściciela. Jest to aktualnie najsprawniej działający system na świecie. W Bazie Danych zarejestrowanych jest już ponad 21,5 miliona zwierząt z całej Europy.

lek. wet. Jan Blumczyński

Gabinet Weterynaryjny Puszczykowo i

Gabinet Weterynaryjny Sowiniecka w Mosinie

Drezyna

Jak dobrze pójdzie 1 czerwca, na dzień dziecka ruszy kolej drezynowa z Osowej Góry do Puszczykówka.

Na zdjęciu Paweł Furmanowicz i Michał Świątek ze Stowarzyszenia Miłośników Kolejnictwa „S2” odkopują tory w okolicy ulicy Rzeczypospolitej w Mosinie.



Uwaga przedsiębiorcy

Od pierwszego stycznia 2008 roku obowiązują nowe kody PKD (Polskiej Klasyfikacji Działalności), informuje Barbara Lulka z Referatu Działalności Gospodarczej UM w Mosinie. Do końca 2009 roku osoby prowadzące działalność gospodarczą mają obowiązek zmienić wpis do ewidencji poprzez uaktualnienie tych kodów. Wniosek o wpis oraz wszelkie zmiany w ewidencji działalności gospodarczej od 31 marca br. **nie podlegają opłacie.** (red.)

Zmiana ustawy o świadczeniach rodzinnych

Ośrodek Pomocy Społecznej w Mosinie informuje, że:

1. Okres zasiłkowy wydłużony zostaje do 31 października 2009r.
2. Wnioski na nowy okres zasiłkowy wydawane będą od 1 września 2009r.
3. Osoby otrzymujące dodatek do zasiłku rodzinnego na dzieci uczące się powyżej 18 roku życia, muszą we wrześniu 2009r. przedłożyć zaświadczenie ze szkoły o kontynuowaniu nauki.
4. Osoby ubiegające się o dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka oraz osoby ubiegające się o jednorazową zapomogę z tytułu urodzenia dziecka od 1 listopada 2009 roku będą musiały przedłożyć dodatkowo zaświadczenie lekarskie o tym, że od 10 tygodnia ciąży do dnia porodu pozostawały pod opieką medyczną.

Podstawy prawne powyższych zmian:

1. Ustawa z dnia 17 października 2008 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (Dz. U. Nr 223, poz. 1456),
2. Ustawa z dnia 6 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy –Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 237, poz. 1654).

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie



Basen w Mosinie – rozmowa z inwestorem



Na ostatniej sesji Rady Miejskiej **Tomasz Jurga**, reprezentujący firmę **Świtalski & Synowie** przedstawił radnym projekt centrum rekreacyjnego, które ma powstać przy ul. Konopnickiej w Mosinie. Przypomnijmy: teren z przeznaczeniem pod budowę kompleksu rekreacyjno – sportowego firma Świtalski & Synowie kupiła od gminy w ubiegłym roku.

- Ta koncepcja centrum rekreacji - wybraliśmy ją z kilku - wydaje nam się najbardziej atrakcyjna i najciekawsza, powiedział Tomasz Jurga. - Jest to projekt firmy CDF – Architekci z Poznania. W Mosinie powstanie kompleks o powierzchni prawie 12 tys. metrów kwadratowych, m. in.: dwa kryte boiska wielofunkcyjne, basen (osiem torów) długości 25 m., hala do tenisa, również kryta. Do końca tego roku chcielibyśmy zakończyć prace projektowe, a do marca przyszłego roku uzyskać pozwolenie na budowę. Wszystko będzie jednak uzależnione od warunków finansowych proponowanych przez banki. Prowadzimy rozmowy - trudne - z uwagi na to, że jest to bardzo duży projekt, nie bez znaczenia jest też kryzys, choć wszystkiego kryzysem nie trzeba tłumaczyć. Budowę tego kompleksu chcemy prowadzić etapami, zaczniemy od wybudowania basenu, żeby wywiązać się ze zobowiązań wobec Gminy i Pani Burmistrz.

Jesteśmy gotowi zainwestować w budowę kompleksu, nie mamy jednak możliwości zarządzania nim.

- Na realizację inwestycji potrzeba czasu, chodzi o przygotowanie dokumentacji, pozwoleń, uzyskanie dobrych warunków finansowania. Sama budowa jest już najprostszym etapem działania, mówił T. Jurga. - Jeśli znajdziemy operatora sieciowego, czyli firmę, która będzie zarządzała kompleksem, bank będzie nam bardziej przychylny. Badania przeprowadzone na nasze zlecenie pokazały, że taki obiekt jest potrzebny w regionie, nie tylko dla mieszkańców Mosiny.



Basen

Architektura jest prosta, estetyczna, stropy z drewna klejonego, nie ma żadnych ścian, zastosowano szkło, żeby widać było ciekawy pejzaż od strony kanału mosińskiego.

Czym będzie różnił się ten kompleks od innych?

- Jest to kompleks wielofunkcyjny, będzie można korzystać nie tylko z basenu, ale także z siłowni, kortów, boiska otwartego ze sztuczną nawierzchnią, boiska do koszykówki, piłki nożnej i z wielofunkcyjnych sal krytych. Projekt przewiduje także budowę trzy gwiazdkowego hotelu - 48 pokoi dwu osobowych. Następny etap, to budowa części odkrytej, czyli boisk zewnętrznych i skate parku.

Obiekt będzie ogólnodostępny, z jego usług na zasadach komercji, czyli odpłatnie będą mogli korzystać mieszkańcy gminy i goście z zewnątrz. Projekt powstawał długo, za trzy miesięczne opóźnienie Tomasz Jurga przeprosił burmistrza i radnych:

- Takiej koncepcji nie można zrobić z dnia na dzień, nie chcieliśmy wywierać nacisków na architektów właśnie dlatego, żeby powstał projekt naprawdę dobry.

Inwestor przewiduje, że koszt inwestycji wyniesie ok. 50 mln zł.

- Na polskim rynku brakuje takich obiektów, gminy próbują budować baseny, radząc sobie na miarę możliwości budżetowych. Tak dużego kompleksu, jaki zaplanowaliśmy zrealizować w Mosinie - w Wielkopolsce jeszcze nie ma.

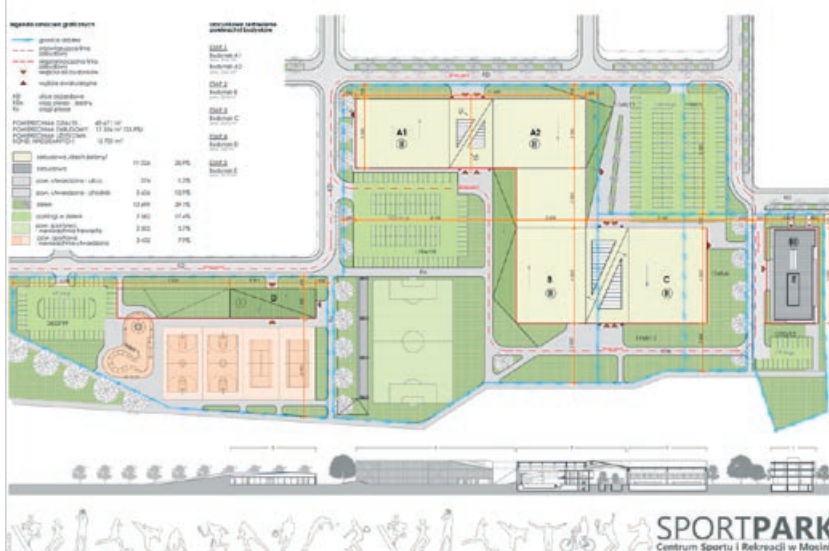
- Czy ze strony banków inwestor spotyka się z dużym oporem?

- Tak, nieruchomości jest bardzo kapitałochłonna. Banki podchodzą do tego typu przedsięwzięć bardzo ostrożnie, boją się, że jest to zbyt duży projekt jak na tak małą aglomerację. Dlatego chcemy budować etapami, czyli wybudować najpierw basen, który zakładamy, będzie cieszył się powodzeniem, co przekona banki do inwestycji i pozwoli starać się o kredyt na następne etapy. Gdyby to od nas zależało budowalibyśmy cały kompleks od razu, ale może do czasu uzyskania pozwolenia na budowę sytuacja na rynku finansowania się zmieni? Banki duży nacisk kładą też na operatorów, interesują się tym, kto będzie obiektem zarządzał, kto da gwarancję przychodu. Główny najemca musi być bardzo skrupulatnie dobrany, rozmowy już prowadzimy, także niełatwe, bo w Polsce nie ma tak dużych operatorów. Są pojedynczy zarządcy klubów fitness, basenów itp., ale nie ma takiego, który by chciał zarządzać wszystkim, basenem, kortami, hotelem... I to właśnie uświadamia skalę przedsięwzięcia. Inwestor jest firmą prywatną i wszystko, co robi musi przynosić określone zyski, każdy projekt powinien być efektywny, jeśli nie w krótkim czasie, to przynajmniej w dłuższej perspektywie czasowej.

Kiedy powstanie basen?

- Jeśli zgodnie z planem ruszymy w marcu przyszłego roku, basen powinien powstać w ciągu 15 miesięcy.

Rozmawiała Elżbieta Bylczyńska



Kronika policyjna

Mosina

7 kwietnia na targowisku miejskim została okradziona z dokumentów i pieniędzy osoba robiąca zakupy;

10 kwietnia w Mosinie skradziono z samochodu dokumenty – dowód rejestracyjny, sprawca został zatrzymany;

Z 16 na 17 kwietnia w miejscowości Pecna skradziono samochód Volkswagen LT. Pojazd porzucono na drodze Nowinki – Żabinko;

19 kwietnia w Rogalinie usiłowano ukraść samochód marki Audi A6, sprawca nie pokonał zabezpieczenia;

20 kwietnia mosińscy policjanci zatrzymali młodzieńca, który ukraść dokumenty z samochodu w Krosinku;

W dniach między 24 a 26 z ulicy Rzeczypospolitej Mosińskiej w Mosinie skradziono samochód marki Nissan;

Na terenie gminy zatrzymano w minionym miesiącu czterech kierowców i jednego rowerzystę będących pod wpływem alkoholu.(red.)

Puszczykowo

Mniej, bo dwóch pijanych kierowców zatrzymała w tym samym czasie Policja w Puszczykowie.

Dziupla samochodowa

Puszczykowscy policjanci odkryli w mieście „dziuplę” – garaż z częściami pochodzącymi z kradzionych samochodów. Zidentyfikowano fragmenty aut, które zaginęły w Tarnowie Podgórny, w Poznaniu (Nowe Miasto), w Holandii i Niemczech. Pozostałe, znalezione części zostały przekazane do szczegółowych badań. Aresztowano dwóch mężczyzn - syna właściciela posesji oraz znajomego syna. Obaj sprzedawali części na kiermaszu w Przeźmierowie, a fakt ich posiadania tłumaczyli tym, że kupili je od osób trzecich nie wiedząc, że są kradzione.

Obok opisywanej w ubiegłym numerze udanej akcji rozbicia grupy narkotykowej z udziałem puszczykowskich policjantów, w której zatrzymano mężczyznę przewożącego kokainę w maszynce do mielenia mięsa, jest to jedna z większych akcji Policji w ostatnim czasie.

Problem z małoletnimi

Kradną, włamują się, wagarują - w porównaniu do lat ubiegłych zjawisko narasta i jest to niepokojące, uważa komendant Policji Robert Rasztorf.

Dzieci wagarują i wpadają w złe towarzystwo, bo rodzice poświęcają im coraz mniej uwagi, nie wiedząc tak naprawdę, co się z dziećmi dzieje. W ciągu trzech ostatnich miesięcy zatrzymano 15 nieletnich. Młodszy ulegają starszym - kradną na ich zlecenie, zadowoleni, że za otrzymaną zapłatę – 5 zł – mogą kupić sobie chipsy. Warto zaznaczyć, że liczba ta nie obejmuje dzieci, które zatrzymywane są za spożywanie alkoholu. Indywidualne rozmowy z rodzicami (często bardzo zaskoczonymi) nie zawsze są skuteczne, niektóre dzieci zatrzymywane są ponownie. Sprawy kierowane są do Sądu Rodzinnego w Poznaniu. Kary dla nieletnich, to nagana sądowa, dozór kuratora i skierowanie do zakładu poprawczego. Ta ostatnia na szczęście jeszcze w stosunku do puszczykowskich nastolatków nie została zastosowana, choć jeden 13 – latek w okresie od stycznia do kwietnia był zatrzymywany już pięć razy.

Warto może sprawdzić w szkole, bo właśnie to okazuje się dla rodziców zaskoczeniem, czy dzieci nie chodzą na wagary, co robią po lekcjach i z kim się spotykają. Nie ma wątpliwości, że w tym wieku młodzieży potrzebny jest nadzór i szczególna opieka.

Jak ukradli hulajnogę

Najpierw obserwowali dom, dowiedzieli się, gdzie jest chowany klucz od bramy i zaopatrzeni w kielbaski dla psa dostali się na posesję pod nieobecność gospodarzy. Przy pomocy kielbasek psa pilnującego domu zaprowadzili do klatki i zamknęli. Potem mogli już swobodnie buszować w pomieszczeniach gospodarczych. Właściciel może powiedzieć: dobrze, że zginęła tylko hulajnoga...

Koncert dyplomowy mosińskiego organisty i dyrygenta

W Kościele Św. Mikołaja w Mosinie 24 kwietnia odbył się koncert dyplomowy Michała Grzybulskiego, studenta V roku Akademii Muzycznej w Poznaniu, mosińskiego organisty i dyrygenta. Z uczelni przybyła komisja w składzie: ks. dr M. Białkowski – przewodniczący, prof. K. Domańska-Maćkowiak, prof. S. Kamiński, mgr W. Gawiejnowicz.

Dyplomant zagrał utwory organowe: S.Bach – Preludium i Fugę, Handel – „Alleluja” z oratorium „Me-

sjasz”. Następnie dyrygował Mosińskim Chórem Kościelnym p.w. Św. Cecylii (Msza Św. - opracowanie W. Meuschich, „Laudate Domine” – Gounod, „Zostań wśród nas” – S. Kwiatkowski.

Komisja wysoko oceniła p. Michała, zarówno jego wykonanie organowe, jak i dyrygenturę, podkreślając jednocześnie piękne, pełne brzmienie mosińskiego chóru. Druga część dyplomu odbędzie się 15 maja w auli Akademii Muzycznej w Poznaniu, na który Michał Grzybowski z mosińskim chórem przygotował: „Magnum nomen domini” – Pękiela, „Parce Domini” – Nowowiejskiego, „Moja piosenka” – Świdra i „Laudate Dominum” Gounoda. (red.).

W szpitalu w Puszczykowie ruszyła budowa lądowiska dla śmigłowców.

Śmigłowce przywożące pacjentów do szpitala w Puszczykowie już wkrótce będą mogły lądować w odpowiednich warunkach. Powstaje tu profesjonalne lądowisko.

Lokalizacja zaplanowana jest w bliskiej i bezpośredniej komunikacji ze Szpitalnym Oddziałem Ratunkowym, co zapewni najkrótszą drogę dostarczenia pacjenta na oddział.

Lądowisko będzie służyć do przyjmowania śmigłowców SP ZOZ Pogotowia Ratunkowego w lotach HEMS (loty do wypadków i nagłych zachorowań) i ratowniczych.

Obiekt wyposażony będzie w specjalistyczny sprzęt i oświetlenie, takie jak: wskaźnik kierunku wiatru, wskaźnik kąta ścieżki schodzenia, latarnię dookólną, co pozwala na przyjmowanie pacjentów w

dzień i w nocy oraz przy złych warunkach atmosferycznych.

Poczyniono już pierwsze prace przygotowujące do budowy, min.: wycinkę starych drzew oraz nasadzenia nowych, jak również usunięcie zniszczonych płyt starego lądowiska.

Budowa będzie kosztować ponad 400 tys. zł i potrwa do końca lipca 2009 roku. Lądowisko zbuduje firma Mawilux Sp. z o.o. z Warszawy, która ma doświadczenie w budowaniu tego typu obiektów.

Adriana Wilkowska-Wantuch

Koncert z okazji 10-lecia powiatu poznańskiego



W piątek, 27 marca w poznańskiej Auli Nova odbył się koncert z okazji 10-lecia powiatu poznańskiego. Gospodarzami wydarzenia byli Jan Grabkowski, Starosta Poznański oraz Piotr Burdajewicz, Przewodniczący Rady Powiatu Poznańskiego. Na scenie zaprezentowali się: Affabre Concinui, Grzegorz Tomczak z zespołem i Audiofeels. Wśród zaproszonych gości znalazły się osoby, które w minionej dekadzie pracowały na rzecz powiatu: przedstawiciele lokalnych władz samorządowych, wielkopolscy parlamentarzyści, radni obecnej i minionych kadencji. Dużą grupę stanowili przedstawiciele stowarzyszeń i fundacji realizujących zadania z zakresu kultury, sportu, turystyki, edukacji i ochrony zdrowia na rzecz powiatu. Obchodom 10-lecia powiatu poznańskiego towarzyszyło wydanie publikacji podsumowującej najważniejsze osiągnięcia minionego dziesięciolecia. Patronat mediany nad imprezą sprawowała Telewizja TVP3 Poznań.

Krzysztof Piechocki / Wydział Promocji

Rozwój aglomeracji w czasach kryzysu

Jak można wykorzystać światowy kryzys gospodarczy do promocji regionu zastanawiali się uczestnicy II Forum Gospodarczego Aglomeracji Poznańskiej.

Tegoroczna edycja Forum Gospodarczego: debaty panelowe i kompleksowa prezentacja ofert inwestycyjnych. Panele, które odbyły się pierwszego dnia poświęcone były m.in. innowacyjności, promocji aglomeracji w kontekście piłkarskich Mistrzostw Europy w 2012 roku, a także kreowaniu wizerunku i marki miasta i regionu. W debatach wzięli udział: wicepremier Waldemar Pawlak, Starosta Poznański Jan Grabkowski, prezydent Poznania Ryszard Grobelny oraz szefowie największych innowacyjnych firm aglomeracji: Remondis, Dalkia, Solaris Bus & Coach oraz ITTI.

Podczas drugiego dnia o Forum odbyły się prezentacje ofert inwestycyjnych z zakresu turystyki oraz terenów pod aktywizację gospodarczą, w tym pod produkcję i usługi logistyczno-magazynowe.



Forum zorganizowane zostało przez: Wielkopolską Izbę Przemysłowo-Handlową, Powiat Poznański, Miasto Poznań oraz Międzynarodowe Targi Poznańskie. Obrady II Forum Gospodarczego Aglomeracji Poznańskiej można było obserwować za pośrednictwem internetowej transmisji on-line na stronie www.forumgospodarcze.com

Hanna Kolanowska-Pogrzebna / Wydział Promocji

Wizyta w Centrum Kształcenia Zawodowego w Korbach

Starosta Poznański, Przewodniczący Rady Powiatu w Poznaniu oraz Dyrektor i Wicedyrektor Zespołu Szkół nr. 1 im Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu, w dniach 5 - 8 kwietnia złożyli wizytę w Centrum Kształcenia Zawodowego przy Izbie Rzemieślniczej w Korbach w Niemczech.

Głównym celem delegacji było podpisanie umowy o partnerstwie pomiędzy instytucjami kształcenia zawodowego w Polsce i Niemczech (Zespół Szkół nr. 1 im Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu oraz Centrum Kształcenia Zawodowego przy Izbie Rzemieślniczej w Korbach). Podpisanie dokumentu przypieczętowało wieloletnią współpracę, która opiera się na wymianie uczniów, w dużej mierze finansowanej z funduszy Unii Europejskiej. Podczas spotkania z przedstawicielami centrum oraz Izby Rzemieślniczej omówiono kolejne projekty, których realizacja rozpocznie się już w maju br., kiedy to powiat poznański odwiedzą uczniowie z Niemiec. Równie ważne było spotkanie ze Starostą Powiatu Waldeck-Frankenberg, któremu podlega instytucja w Korbach. Podczas spotkania starostowie wymienili doświadczenia m.in. z zakresu zarządzania oświatą.

Joanna Michalska / Wydział Promocji



Moda na decoupage

Decoupage jest to technika zdobienia różnych przedmiotów, np. ze szkła, porcelany, drewna.

- Praktycznie wybór jest nieograniczony, mogą to też być meble, mówi Agnieszka Jagiełło z Mosiny, która w ośrodku kultury prowadzi zajęcia z mieszkańcami. Pani Agnieszka jest plastykiem, skończyła Wyższą Szkołę Sztuki Stosowanej - kierunek witraż i malarstwo ściennie.

- Kursy decoupage'u są bardzo modne, jeśli chodzi o Poznań - są wręcz oblegane. Ludzie bardzo się tą sztuką interesują, chcą sami ozdabiać swoje mieszkania i przedmioty codziennego użytku (pudełka, pojemniki kuchenne, tace, szafki, szafeczki). Na kursach decoupage'u w Mosińskim Ośrodku Kultury grupa kilkunastu osób, w tym dwóch panów z zapalem zdobi różne przedmioty przynoszone z domu. Wprawdzie z szafą na zajęcia nikt jeszcze nie przyszedł, ale nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby się okazało, że kursanci, którzy coraz lepiej opanowują tą sztukę mają już w swoich domach pięknie odnowione stare meble.

Koszty kursu decoupage'u, organizowanego w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku ponosi Gmina (ale grupa seniora jest już zamknięta, można zapisy-



wać się na zajęcia płatne - koszt 20 zł na godzinę). Dodatkową atrakcją jest możliwość wzięcia udziału w kursie (odpłatnym) nauki wyrobów z filcu, chętni mogą zgłaszać się do p. Agnieszki Jagiełło, tel. 501 142 439. E.B.

Znany od dwóch pokoleń Tercet Egzotyczny wystąpił w Mosinie. Koncert zespołu oraz bankiet ufundował Zarząd Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Mosinie, dziękując tym sposobem za współpracę swoim członkom.

Sala Miejskiego Ośrodka Kultury była wypełniona po brzegi. Kiedy na scenie pojawiła się solistka zespołu Izabela Skrybant - Dziewiątkowska, publiczność powitała ją gromkimi brawami. Artystka w wielkim skrócie opowiedziała historię Tercetu. Zespół powstał we Wrocławiu na bazie duetu Zbigniew Dziewiątkowski - Mieczysław Metelski, którego w 1966 zastąpił Zbigniew Adamkiewicz, a wcześniej (1964) dołączyła wokalistka operetki wrocławskiej, Izabela Skrybant. Zespół wokally-instrumentalny zadebiutował na koncertach w Zakopanem, śpiewał głównie piosenki latynoamerykańskie. Wielką popularność przyniósł mu udział w audycji radiowej „Podwieczorek przy mikrofonie”.

Dorobek artystyczny zespołu jest bardzo bogaty, przez ponad trzydzieści lat artyści koncertowali w Europie, Australii i Ameryce (przeszło 10 tysięcy koncertów), zrealizowali ponad 100 programów radiowych i telewizyjnych, wydali 22 płyty długogrające, mające miano „Złotej Płyty”. Z pewnym żalem solistka wyznała, że na tak ogromną ilość koncertów tylko jedyny raz zaproszono zespół na festiwal piosenki do Sopotu w 1992 roku.

„Zegar biologiczny człowieka” zmienił skład zespołu: w 2001 roku umarł Zbigniew Adamkiewicz, a następnego roku Zbigniew Dziewiątkowski - mąż solistki. Po śmierci dwóch Zbyszków, wspólnych przyjaciół, Izabela Skrybant

„Pamelo żegnaj”



- Dziewiątkowska angażuje cenionych muzyków, Janusza Konefala i Włodzimierza Krakusa, z którymi koncertuje do dziś.

- Nie miałam czasu na żalobę, śpiewam, bo lubię śpiewać, powiedziała solistka. - Myślę, że mój mąż tego by sobie życzył. Koncert zespołu w MOK w Mosinie wywołał wspomnienia a piosenka „Pamelo żegnaj” wzruszyła publiczność do łez.

Klara Krzewińska

Minęły, jak widać czasy, kiedy mosińscy handlowcy na miejskim targowisku stali w kałużach i błocie. Nowa nawierzchnia wygląda estetycznie, ale... oczywiście jest pewne „ale”.

Na temat kostki brukowej, którą pokryto płytę targowiska kilku użytkowników wypowiedziało takie oto uwagi: - Ja za takie wykończenie roboty na moim podwórku nigdy bym nie zapłacił.



Trzeba było zamknąć targowisko

- Proszę zobaczyć, kostki latają luzem przy kratkach ściekowych, dzieciaki na pewno je powyjmują dla zabawy, same zresztą powypadają od chodzenia.

- Albo te stare płytki betonowe na brzegu, jak to wygląda?

Innego zdania byli kolejni mieszkańcy:

- A ja widziałem jak wykonawca dwoił się i troił, żeby zabezpieczyć w trakcie budowy plac, zagradzał, odgradzał, żeby nikt nie chodził i nie jeździł. Trzeba było zamknąć targowisko na czas remontu i nie byłoby uwag. Ludzie skracali sobie drogę, chodzili po brzegach świeżo ułożonej kostki, niewykończonej, rozdeptując nawet hałdy piachu potrzebnego do wykończenia. Rynienkę ściekową przed pokryciem kratką rozjechali samochodami do tego stopnia, że popękała i zapadła się w kilku miejscach. I kto tu jest winny?

Jak nas poinformowano w Urzędzie inwestycja nie jest jeszcze odebrana, pozostaje mieć nadzieję, że usterki zostaną usunięte a mieszkańcy z większym szacunkiem potraktują wydatek gminnych pieniędzy, które przecież pochodzą z ich własnej, czyli podatników kieszeni.(red.)

„Dziś patrzemy, o zgrozo i oczy przecieramy jak trwoni się majątek narodowy”



Licheń. XI Ogólnopolska Pielgrzymka NSZZ Solidarność, na którą zaproszona została nasza gazeta

Ponad 10 tysięcy osób przybyło 26 kwietnia z XI Ogólnopolską Pielgrzymką NSZZ Solidarność do Sanktuarium Maryjnego w Licheniu. Pielgrzymka odbywała się pod hasłem „Maryjo ucz nas troski o życie”.

Solidarnościowi działacze rozpoczęli swoje spotkanie w Licheniu poprzedniego dnia udziałem w Drodze Krzyżowej i apelem pod pomnikiem Jana Pawła II. Główne uroczystości odbyły się jednak 26 kwietnia w południe. O godz. 12.00 w bazylice licheńskiej rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył wikariusz biskupi ks. prałat Wojciech Kochański. Asystowało mu ponad 120 pocztów sztandarowych wystawionych przez zakłady pracy z całego kraju, m.in. górników, stoczniowców, hutników.

W swoim kazaniu ks. Kochański przypominał ludzi Solidarności, podkreślał znaczenie i dorobek związku, a także problemy, z jakimi przyszło mu się w ostatnich latach mierzyć. Nie zabrakło też odniesień

do Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki patrona Solidarności.

„(...) ksiądz Jerzy jako duszpasterz ludzi pracy, wpisany był swoją odwagą i jednoznacznością w trud stawiania się człowiekiem wolności i godności jako dziecka Bożego, o tym ciągle i nieustannie przypominał, nawoływał i modlił się - czy to uszanowaliśmy? Pytał kaznodzieja podczas homilii.

„Dziś patrzemy, o zgrozo i oczy przecieramy, jak trwoni się majątek narodowy zdobyty pracą kilku pokoleń, jak pozbawia się pracy setki stoczniowców, górników i hutników. Tylu wokół nas ludzi poranionych, często poprzebie-ranych, o podwójnych twarzach, oprawca jest bogaty a jego ofiara uboga, a wszystko to, chce się pokryć całunem magicznych słów - demokracja, tolerancja, europejskość - tłumaczył Wikariusz Biskupi.

Słowa ks. Kochańskiego słuchali dziś także samorządowcy i posłowie na Sejm RP:

„ ...przedstawiciele w najwyższych gremiach europejskich powinni pamiętać, z jakiego są narodu i o jakim rodowodzie, o jakie wartości powinni się troszczyć. W imię Solidarności powinniśmy pamiętać, że nie wolno tolerować zła i nie wolno nam traktować ludzi z tego samego szeregu jako wrogów. Solidarność jest własnością Ojczyzny – mówił do ponad 10 tysięcy wiernych zgromadzonych w bazylice w Licheniu ks. wikariusz biskupi Wojciech Kochański.

Tuż po homilii przewodniczący liturgii poświęcił nowy sztandar Solidarności należący do związku działającego w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacji w Łodzi.

W tegorocznych obchodach ogólnopolskiej pielgrzymki nie uczestniczył przewodniczący NSZZ Solidarność Janusz Śniadek. Krótki list skierowany do uczestników pielgrzymki odczytał w jego imieniu jeden z pracowników Zarządu Głównego związku.

Tradycyjnie pielgrzymkę zakończyło złożenie kwiatów pod pomnikami Jana Pawła II, powstania Solidarności oraz ks. Jerzego Popiełuszki.

Licheń Stary 26 kwietnia 2009

Krzysztof Pakuła

Biuro Prasowe

Sanktuarium Maryjne w Licheniu

W Mosinie nie ma już TESCO - jest SAVIA

Zmiana nie dotyczy tylko nazwy, na uroczystym otwarciu 25 kwietnia można było dowiedzieć się, na czym polega to przeobrażenie.

- TESCO było sklepem dyskontowym, takim, w którym dokonuje się prostych operacji, ładnie wystawia minimalną ilość produktów, ale w kartonach, żeby można je było szybko i w miarę tanio sprzedać, mówił Krzysztof Konrady, dyrektor operacyjny. - SAVIA jest sklepem typu super market. Przedtem było tu ok. 4000 rodzajów produktów, teraz mamy ich 7000. Główna zmiana, to tzw. świeże lady, my nazywamy je świeżą żywnością, jest to oferta mięsa, drobiu, wędlin, ryb, serów. Poszerzyliśmy także ofertę kawy, herbaty, kosmetyków, alkoholi i produktów przemysłowych. TESCO zamieniliśmy na SAVIĘ, ponieważ z badań przeprowadzonych w Mosinie wynikało, że klienci oczekują szerszego asortymentu. SAVIĘ zaopatrywać będą także lokalne firmy (pieczywo, mięso, wędliny, wyroby garmażeryjne). Jest to niezależ-

ny podmiot gospodarczy, którego właścicielem kapitałowym jest TESCO.

Sklep SAVIA w Mosinie jest 32 sklepem w kraju i pierwszym w Wielkopolsce, zatrudniono w nim dodatkowo 15 osób z terenu gminy.

TESCO w Polsce zatrudnia 28 tys. osób, SAVIA – 1070 osób. (red.)



Rogalin w pierwszych miesiącach powstania styczniowego 1863 roku

Niech list autora poniższego tekstu, Ryszarda Jaruszkiewicza z Lubonia będzie formą przedstawienia Państwu nowego współpracownika naszej gazety:

„...Z dużym zainteresowaniem miałem możliwość po raz pierwszy przeczytać Gazetę Mosińsko – Puszczykowską z lutego 2009 r. Zawarte w niej publikacje stanowią ciekawą tematykę z życia gminy i regionu. Dla mnie, jako długoletniego regionalisty, wędrującego po Ziemi Mosińskiej, poznającego wciąż zapomnianą historię wydarzeń minionych dziesięcioleci i wieków przeszłych, wydarzenia dnia dzisiejszego pozostają uzupełnieniem wydarzeń o dziejach najnowszych. Pisząc pracę historyczną, pt. „Wielkopole na polach bitew Powstania Styczniowego 1863 roku”, ustaliłem, że z Rogalina do powstania poszło kilku mieszkańców tejże wsi, a sam Roger Raczyński związany był po wybuchu powstania z Tajnym Komitetem Narodowej Solidarności, angażując się w zakup broni, amunicji i koni dla powstańców przedzierających się do królestwa...”

*Ryszard Jaruszkiewicz
Regionalista Dziejów Historii
Miasta Lubonia i okolic od 1974 roku.*

W roku ubiegłym minęła 145 rocznica powstania styczniowego 1863 roku.

Pamiętny styczeń i pamiętny rok, w którym Polska zerwała się do walki za Wolność.

Za ojców, braci kości bielejące
W Sybiru śniegach,
wśród Kaukazu skał,

Sióstr, żon i matek naszych
łzy gorące
Na bój Polacy
na święty idziecie bój.

Tak śpiewali powstańcy, którzy w szlachetnym zapale rzucili się na rosyjskiego olbrzyma, by potargać więzy niewoli. Niewola ta była straszna, znieważała najświętsze uczucia narodowe. Z ziemi polskiej, udręczonej wzbijał się ku niebu głos błagalny: Ojczyznę Wolność – racz nam wrócić Panie.

Hasło do powstania dała noc z 22 na 23 stycznia 1863 roku. Rozpoczęła się walka, która miała trwać osiemnaście miesięcy. Kwiat narodu polskiego stanął do boju i walczył bohaterstwo z wrogiem stokroć silniejszym, stokroć lepiej uzbrojonym.

A jednak stoczono w tych kilkunastu miesiącach przeszło tysiąc dwieście bitew i potyczek, nieraz zwycięskich i świadczących chlubnie o dzielności oręża polskiego.

Pokolenie to nie miało tradycji wojskowych, niewielu ludzi potrafiło walczyć z bronią, doświadczenie bojowe zdobywano dopiero na polu walki.

Już od pierwszych miesięcy powstania aż po jej końcowe walki Wielkopoleanie brali w nich udział. Po wybuchu powstania styczniowego zawiązał się w Poznaniu tajny Komitet Narodowej Solidarności, powołany do życia za sprawą Jana Działyńskiego z Kórnik, komitet ten objął czynnikami prawnicze i lewicowe. Wszedł w jego skład Roger Raczyński z Rogalina oraz Aleksander Guttry, Władysław Niegolewski, Bogusław Łubieński i Marian Jaroczyński. Komitet wyłonił ośrodek wykonawczy pod nazwą Komitet Wielkiego Księstwa Poznańskiego, został on podzielony na poszczególne działy. Komitet stał w ścisłym kontakcie z Rządem Narodowym w Warszawie, utrzymywał łączność z organizacjami terenowymi i przygotowywał partie, które przerzucano do Królestwa.

W początkach lutego 1863 roku do dóbr Rogalińskich do-

cierali potajemnie z Poznania ochotnicy, którzy niebawem przedzierali się ku granicy z Królestwem.

Właściciel Rogalina Roger Raczyński wspierał pieniądze grupy powstańcze, uzbrajając je w broń i żołnierski ekwipunek. Dla zdobycia na ten cel środków sprzedał część majątku klucz Mechliński pod Śremem, dużą sumę ponad 500 tysięcy złotych polskich wydał w ratach na zakup broni za granicą. Jego żona Konstancja ekwipowała powstańców, którzy z dóbr rogalińskich poszli do powstańczych oddziałów, a ich rodziny otaczała opieką materialną, wierzyła w powodzenie walk powstańczych. Z Rogalina wyruszyli na powstańczy bój – Antoni Dummel, Jan Adamski, Józef Kordolanowski.

Komitet Działyńskiego nie trwał długo, pod koniec kwietnia przeprowadziła policja pruska rewizję w pałacu Działyńskich w Poznaniu i zdemaskowała całą organizację.

Działyński zdołał uciec do oddziału powstańczego Edmunda Taczanowskiego, który działał zbrojnie na pograniczu Prus i zaboru rosyjskiego, Guttry zaś i Niegolewski po pewnym czasie przedostali się za granicę, dla zdania sprawozdania o tym, co stało się w Poznaniu, jako ostatni również za granicę zbiegł Roger Raczyński.

Kiedy w końcu kwietnia 1863 roku Prusacy położyli rękę na papierach Aleksandra Guttrygo, Roger Raczyński zabierając ze sobą syna wymknął się za granicę, w Rogalinie pozostała jego żona Konstancja dla strzeżenia domu i utrzymywania kontaktów z mężem na obczyźnie. Wielokrotnie pałac rogaliński otoczony był pruskim wojskiem a nocami wpadali żandarmi dokonując ciągłych rewizji.

Tymczasem walki w Królestwie się nasilały docierały do niej wieści z pól bitew i powstańczych szpitali prowadzonych ofiarne przez wielkopolskie ziemianki.

Po kilku miesiącach i ona wyjechała z kraju. Zimą 1863 roku spędziła z Rogerem we Florencji, tam też zjechało się więcej polskich emigrantów.

Z początkiem roku 1864 Roger Raczyński wybrał się do Paryża dla dokończenia i przygotowania wydania dzieła o treści filozoficznej i tam też umarł po krótkiej chorobie. Konstancja przeżyła go 10 lat. Powróciła do Rogalina w 1874 roku, podróżując do Wrocławia zachorowała na tyfus i wróciła niebawem do Rogalina, lecz stan jej zdrowia ciągle się pogarszał, przebywała na leczeniu w Berlinie, gdzie zmarła. Jej mąż Roger Raczyński nie zostawił po sobie, ani osiągnięć, ani trwałego śladu w pamięci ludzkiej. Spokoju zaznać miał dopiero w cieniu krypty grobowej zbudowanej przez jego ojca w Rogalinie, obok niego spoczęła jego żona Konstancja.

Na początku XX wieku spalił się budynek mieszkalny za parkiem rogalińskim, który ludność miejscowa nazywała Mielcuch. Położony był malowniczo z pięknym widokiem na łąki i dawne koryto Warty. W popiołach, w miejscu gdzie stał komin tej budowli znaleziono pieczętkę metalową z napisem: Komisarz Rządu Narodowego na Wielkie Księstwo Poznańskie. Czyja to była pieczętka i kto ją ukrył pod dachem Mielcucha – czy Jan Ksawery Łukaszczyński, mianowany w początkach powstania Komisarzem Rządu Narodowego na zabór pruski, czy A. Guttry, któremu podobny urząd ofiarowano później? Czy ukrył ją Roger opuszczając dom rodzinny, do którego już nie powrócił? Pieczętka po odnalezieniu przypominała dawne troski i zmagania w okresie powstania styczniowego.

Dawno temu umilkły echa powstańczych walk 1863 roku, odeszli na wieczność jego bojownicy pozostała pamięć o ludziach czynu o tych, co Ojczyznę wskrzesić zamierzali.

*Ryszard Jaruszkiewicz
regionalista*



Roger Raczyński - fotografia z 1851r.





Spółdzielcza Grupa Bankowa
Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Mosinie

**Szanowni Klienci,
Od 7 maja 2009 r. zapraszamy
do Nowego Oddziału GBS Mosina
w Puszczykowie, Rynek 5**



Bankomat 24h



Funkcjonalność
i wygoda !

poniedziałek i środa

8.00 - 15.15

wtorek, czwartek i piątek

10.45 - 18.00

**Niskie prowizje i opłaty za czynności
bankowe!!!**

**SPECJALNA PROMOCJA „4 X ZERO”
DLA KLIENTÓW NOWEGO ODDZIAŁU:**

KREDYT GOTÓWKOWY „WIOSNA 2009” - BEZ PROWIZJI*

RACHUNEK OSOBISTY - 0,00 ZŁ*

RACHUNEK ROZLICZENIOWY DLA FIRM - 0,00 ZŁ*

BANK INTERNETOWY - 0,00 ZŁ*

Zapraszamy również do naszych
pozostałych placówek w Puszczykowie:

Puszczykowo ul. Poznańska 108A	(pn/śr)	10.45-18.00
	(wt/czw/pt)	8.00-15.15
Puszczykowo ul. Kraszewskiego 11 (Szpital)		8.30-14.30

*szczegóły promocji w Oddziale w Puszczykowie
przy ul. Rynek 5, tel. (061) 813-32-13

Największe muzyczne wydarzenia roku - Madonna w Polsce

15 sierpnia 2009 Madonna po raz pierwszy wystąpi w naszym kraju. Koncert odbędzie się w ramach kontynuacji światowej trasy koncertowej Sticky & Sweet Tour. Królowa popu zagra dla wielotysięcznej publiczności na lotnisku Bemowo w Warszawie. Nie dziwi więc fakt, że bilety na imprezę rozeszły się w zawrotnym tempie.

Koncert obejmuje promocję jedenastego studyjnego krążka w ponad dwudziestopięcioletniej karierze artystki. Album „Hard Candy”, to owoc współpracy z najbardziej cenionymi na światowym rynku muzycznym producentami hip-hop – Timbalandem i Pharrellem Williamsem. Wokalnie na płycie udziela się również m.in. Justin Timberlake i Kanye West. Singiel „4 Minutes” to tylko przedsmak przebojowej drogi przez 12 muzycznych przystanków. Cały materiał, dzięki wsparciu młodych muzyków, utrzymany jest w żywiołowym klubowym klimacie, jednocześnie nie zatracił on charakterystycznego dla wokalistki stylu.

Atutem Madonny zawsze były występy na żywo. Ten, kto choć raz miał przyjemność podziwiać ją na scenie wie, że nie można porównać jej do manekina smętnie zawodzącego do mikrofonu. To istny wulkan energii, a jej koncerty, to prawdziwe show, zawsze „dopięte na ostatni guzik”. Choć w przypadku Madonny (przynajmniej szczerze) nie można mówić o geniuszu wokalnym, to charyzma i obsesyjny perfekcjonizm wyniosły ją na muzyczny Mount Everest. Nieustannie szokuje i z finezją uciera nosa zatwardziałym konformistom. Dla niej nie ma tematów tabu. Doskonale wie, jak wzbudzić zainteresowanie słuchaczy i jeszcze długo nie da się zepchnąć w otchłań krańcowych notowań list przebojów.

Ikona popu nie pozwala o sobie zapomnieć. Na jesień szykuje kolejną niespodziankę dla swoich wiernych fanów. Planowana na wrzesień reedycja największych hitów i tym razem zapewne okaże się kasowym sukcesem.

Zaczynamy odliczanie...tic tac tic tac... Już 15 sierpnia w stolicy zatrząsie się ziemia. Czekają nas niesamowite widowiska, zaś naszą rodzimą Królową Kiczu nieunikniona detronizacja. Bo jakby to powiedziała Madonna: „...Nie ma miejsca dla dwóch królowych w tym kraju”.

DYSKOGRAFIA

1983 - „Madonna”, 1984 - „Like a Virgin”, 1986 - „True Blue”, 1989 - „Like a Prayer”, 1992 - „Erotica”, 1994 - „Bedtime Stories”, 1998 - „Ray of Light”, 2000 - „Music”, 2003 - „American Life”, 2005 - „Confessions on a Dance Floor”, 2008 - „Hard Candy”

Agata Ganske

KANCELARIA PRAWNA MASIOTA I WSPÓLNICY

Oddział w Mosinie

Pl. 20 Października 14
62-050 Mosina

- prawo cywilne
- prawo spółek handlowych
- prawo pracy
- prawo administracyjne
- prawo karne

tel./fax: 061-8191-075

tel. kom.: +608-418-920

e-mail: a.masiota@masiota.com

www.masiota.com

Miłosny czworokąt

RECENZJA - film

Vicky Cristina Barcelona

Reżyseria: Woody Allen

Rok produkcji: 2008



Filmowe historie miłosne mają to do siebie, że są najczęściej strasznie banalne i tandetne. Do tego chwilę przed napisami końcowymi robi się tak słodko i przyjemnie, że normalny człowiek może nie znieść tej dozy szczęścia. Czy jest jakiś sposób, aby po raz kolejny opowiedzieć o miłości kobiety i mężczyzny, nie powielając przy tym znanych schematów? Kiedy już wydaje się, że nie ma nadziei na ratunek – wtedy z odsieczą przybywa Woody Allen ze swoim najnowszym filmem.

Postać reżysera jest doskonale znana nie tylko fanom kina, ale też ludziom nie mającym zielonego pojęcia na temat światowej kinematografii. Któż nie kojarzy tego niskiego chudzielca w czarnych okularach? Ale nie ma się co obawiać postaci reżysera, ponieważ nie tylko fani Allena mogą wybrać się na jego najmłodsze dzieło.

Głównymi bohaterkami filmu są dwie amerykanki - Vicky oraz Cristina, które przybywają na wakacje do Barcelony. Różnią się od siebie kompletnie. Pierwsza jest rozważną i inteligentną kobietą, mającą określone plany na życie, druga natomiast zwiadowana, spontaniczna i wyznaje jedną zasadę w życiu – „carpe diem!”. Podczas pobytu poznają intrygującego malarza Juana Antonio, który wciąga je w zmysłową erotyczną grę wraz z trzecią kobietą - była żoną hiszpańskiego amanta – Marią Eleną.

Jest to idealny film na weekend. Mamy tu trzy kompletnie różne kobiety, z których każda pragnie miłości, ale każda ma co do niej inne wymagania. Zabawny i inteligentny, opowiadający o różnych aspektach miłości, ale bez niepotrzebnej moralistyki. Niezaprzeczalnymi atutami filmu są piękne zdjęcia hiszpańskich miast oraz doskonała muzyka wprowadzająca widzów w klimat tamtych miejsc. Muzycznego tematu przewodniego nie sposób pozbyć się z głowy.

Jednak największym atutem tego obrazu jest gra aktorska. Szczególnie wyróżnia się tutaj Penelope Cruz, która stworzyła znakomitą kreację szalonej i niebezpiecznej Marii Eleny. Od momentu, kiedy pojawia się na ekranie, wszystkie inne gwiazdy błędną. Aż dziw bierze, dlaczego marnuje się w reklamach produktów drogerijnych. Jest chyba bardziej znana dzięki reklamom niż ze swoich ról. Po obejrzeniu tego filmu nie powinno nikogo dziwić, że ta znakomita aktorka za tę właśnie rolę została uhonorowana w tym roku Oscarem. Pozostali aktorzy również stanęli na wysokości zadania: zniwalaający i uwodzicielski Javier Bardem, zachowawcza i zagubiona w nowych realiach Rebecca Hall oraz kokieterijna Scarlett Johansson. Jeśli można się przyczepić, to jedynie do tej ostatniej, której piskliwy głosik i postawa nieco irytują. Ale to moje osobiste zdanie i wynika głównie z tego, że postać przez nią stworzona najmniej przypadła mi do gustu.

„Vicky Cristina Barcelona” została okrzyknięta przez amerykańskich krytyków najlepszym allenowskim filmem ostatnich lat. Jest to godna polecenia pozycja, która nie wymaga od widza szczególnego skupienia, a romantyczna historia oraz piękne lokalizacje wprowadzają nas w iście wakacyjny klimat. Mimo lekkiej formuły, film daje do myślenia i warto poznać tę historię. I przy okazji dowiedzieć się, czy bohaterki odnalazły to, czego szukały.

Tomasz Zgrzeba

Czy Polaków opętał cybernetyczny demon?

Nasza-klasa serwis sChOOL

Zapewne nieraz zastanawialiście się, jak potoczyło się życie Waszych szkolnych sympatii. Czy ambitny Marek został kardiologiem, tak jak sobie marzył? A może los zawiódł go do ubojni, gdzie sprawnym ruchem ręki wykraja wieprzowe serca? Co za ironia – niedoszły lekarz w rzeźnickim fartuchu. Zabójczo piękna Mariola zrobiła zawrotną karierę modelki? Czy może otrzymany tytuł miss powiatu był jej jedynym osiągnięciem? Na te pytania odpowie dzisiaj sentymentalnym podróżnikom internetowy portal *nasza-klasa.pl*.

„Polaków opętał cybernetyczny demon” – tak by skomentował to zjawisko (bijące dziś na głowę małyszomanię) kaznodzieja z miasta pierników. Świadczą o tym liczby. Już prawie 13 milionów użytkowników zalogowało się na serwisie. Choć idea portalu początkowo wydawała się wyjątkowo zacna, to z czasem przepoczwarzyła się w swą własną karykaturę. Nie trzeba być Freudem, by dostrzec, że miejsce to stało się wylęgarnią durnych pomysłów, naszej próżniaczkiej, ludzkiej natury.

„Szatański wynalazek” omotał całe rodziny. Pogawędki przy niedzielnym rosale o mordędze życia, to już przeszłość. Teraz Boże owieczki komunikują się za pomocą hakerskiego slangu na łamach interpretacji. Tata-baran wybeekuje miłosne wyznania (jak z uczniowskiej czytanki): „Na górze róże, na dole fiołki ...”. Aż ciśnie się samo na usta pytanie: czy nie lepiej szepnąć miłe słówko mamie przed spaniem? By kicz z tandetą nie wyparł krzty rozumu, kończymy z rymowaniem!

Baby-boom to kolejny fenomen. Powite berbecie nieświadome swej fotogeniczności, na skalę masową zdobią profile dumnych rodziców. Dzięki temu cała Polska śledzi rozwój dziecka. Pierwszy ząbek, pierwszy samodzielny krok... Chęć pochwalenia się światu swym pierworodnym odbiera rodzicom resztki zdrowego rozsądku. Wnikliwy obserwator uzmysławia sobie, że podziemne stowarzyszenie „Ośmiorniczki” zbiera na tym kartoflisku obfite plony. Jeżeli natomiast nie jesteś posiadaczem swego własnego „małego eksponatu”, warto sfotografować się chociażby z dzieckiem sąsiadki, by nie wypaść z modnego obiegu.



Złota myśl wyśpiewywana nie tak dawno temu przez rudowłosą Lubiczównę: „przyjaciół potrzebny od zaraz” zdaje się być jedną z głównych zasad obowiązujących na portalu. „Zadżumieni” krzewią chorobliwą filatelistykę ludzkich znaczków. Wytrawni kolekcjonerzy mają w swych klaserach rekordowe liczby, nawet 1000 znajomych. Korzenie tych znajomości w niektórych przypadkach sięgają chyba poprzednich wcieleń. Dość osobliwe zjawisko. Prawdziwa zagadka dla Foxa Muldera z Archiwum X.

Jeżeli mamy już odpowiednią ilość towarzyszy w swym albumie, obowiązkiem jest pisanie uprzejmych komentarzy. Z przykrością stwierdzam, że między wydumanymi serdecznościami internauci zgubili gdzieś po drodze słowo szczerość. Pamiętać trzeba jednak, że słodkie kłamstwo procentuje w przyszłości. Wystarczy tylko czekać, jak twój miły druh odwzajemni się w dwójnasób życzliwym słowem. To taki niepisany kodeks, na oślep powielany schemat.

Nasza-klasa to taka darmowa strefa autoreklamy, gdzie każdy może pochwalić się tym, co dla niego najcenniejsze. Dla jednych jest to rodzina, dla drugich zaś dom, samochód, nowy tatuaż. Panny na wydaniu krygują się ze swą przerysowaną fizjonomią. Podłe kopie podopiecznych Hugh Hefnera, popularyzują filantropijne obnażanie swych anatomicznych kształtów. Niezdrowy ekshibicjonizm pozbawia użytkowników resztek prywatności. Zapominamy, że udostępnione zdjęcia mogą być wykorzystane przez podstarzałego playboya (naszego niepozornego sąsiada) do niecnych celów.

Sława naszej-klasy świadczy o tym, że ludzie mają silną potrzebę uzewnętrznienia się. Jak koszulka wywijamy się na drugą stronę, by inni dostrzegli to, co zwykle jest ukryte. Trend na społecznościowe portale kwitnie. I nic dziwnego. To pewny zarobek dla pomysłodawców i kolejne miejsce do współtworzenia dla zarozumiałych Homo Sapiens.

Skażenie dosięgło nawet miejsca pracy. Przełożeni blokują portal, mącący i tak już mało wydajne umysły swych podwładnych. Jest to dowód na cybernetyczną epidemię. A liczba zakazanych stron w zastraszającym tempie się powiększa...

„Dopóki nie skorzystałem z Internetu, nie wiedziałem ilu na świecie jest idiotów” – słowa Stanisława Lema niezwykle celnie obrazują cały ten proceder. Zdaję sobie sprawę, że ta opinia może wydać się hipokryzją, ze strony użytkownika należącego do społeczności atakowanego serwisu. Tak, tak ja też jestem zadżumiona! Taka już nasza natura, że niczym bezpańskie psy oczekujemy uwagi napotkanego przechodnia.

Agata Ganske

Zajęcia dla seniorów. ■

Działające przy Mosińskim Ośrodku Kultury zajęcia dla seniorów cieszą się nadal niesłabnącą popularnością. Chcielibyśmy przedstawić państwu dwie propozycje: rozpoczęty niedawno kurs historii sztuki, podczas którego uczestnicy poznają podstawowe wiadomości o poszczególnych stylach w sztuce, analizują i porównują wybrane przykłady architektury, malarstwa, rzeźby, grafiki występujące w omawianym aktualnie okresie. Zajęcia odbywają się w czwartki od godziny 16:20. Natomiast już od godziny 17:50 zapraszamy do klubu dyskusyjnego wiedzy o kulturze. Od kwietnia uczestnicy zajęć poznawali wybrane zagadnienia z kultury Szwecji, Meksyku i Niemiec. Kolejne spotkania będą dotyczyć kolejnych krajów całego świata. Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

MOK

Wakacje 2009 ■

Instruktorzy z Kręgu Instruktorskiego TWA „Elita” w Mosinie zapraszają dzieci i młodzież do wzięcia udziału, w poniższych formach letniego wypoczynku:

Obóz pod namiotami w Łukęcinie – 14 dni, od 29.06 do 12.07.2009 r., koszt – 600zł;

Obóz wędrowny dla miłośników turystyki rowerowej, na trasie: Frombork-Tolk Micko-Elbląg-Stegna-Sobieszewo k/Gdańska. Turnus od 15.07 do 29.07.2009r. – 12 dni, koszt 550zł.

Szczegółowe informacje i zapisy: Danuta Białas hm 691 742 102, Marianna Janik hm 509 284 671
e-mail: przedszkole4mosina@wp.pl



SEVROLL-POZNAŃ

Siedziba: ul. Słowackiego 8,
Puszczykowo, tel. 61 819 34 92

Sevroll to szafy do przedpokoju, sypialni,
pokoi dziecięcych i młodzieżowych, kuchni,
to garderoby, biblioteki do biur i gabinetów.

Gwarantujemy:
projekt komputerowy i bezpłatny
pomiar w domu klienta, promocyjny
kredyt 0%, wysoką jakość,
wygodę, radość i zadowolenie.

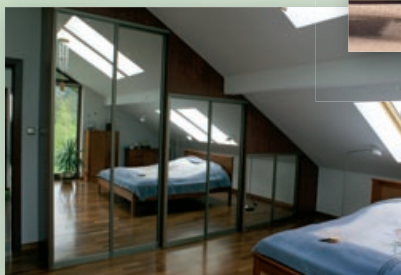
Zapraszamy do salonów firmowych

ul. Dziadoszańska 10, Poznań
tel. 061 876 73 47

C. H. Panorama
ul. Górecka 30, Poznań
tel. 061 650 01 77

Poznań CWW
ul. Głogowska 425
061 810 05 42

Top Shopping
ul. Poznańska 140, Komorniki
tel. 061 893 56 53



SALONY MEBLOWE MOSINA



- Wypoczynki
 - Meblościanki
 - Meble systemowe
 - Zestawy kuchenne
 - Sypialnie
- Zapraszamy**

Kredyty na dowód do 6 tys. zł.

ul. Dembowskiego 1

tel. 061 813 63 76

ul. 20 Października 12-13

tel. 061 813 69 81

www.meblerejak.najnet.pl

godziny otwarcia:
pn-pt 10-18
sob 9-15

Puszczykowo
ul. Poznańska 75 I

Psi Fryzjer



*fachowa i miła
obsługa!*

najlepiej wyposażony
i najnowocześniejszy
psi salon w okolicy

- profesjonalne strzyżenie
- trzymowanie
- kompleksowa pielęgnacja
psów wszystkich ras

4-ta wizyta
50% taniej!

dla każdego pieska
miła niespodzianka

tel. 501 790 077, 510 813 299

MASAŻ – REHABILITACJA

Gabinet Fizjoterapeutyczny ORIENT

Masaże:

- Klasyczny leczniczy
- Relaksacyjny
- Antycellulitowy
- Sportowy

Tel. 667 196 539

ZAPRASZAM

pon-pt 11⁰⁰ - 20⁰⁰, sob 10⁰⁰ - 17⁰⁰

Ponadto:

- Leczenie bólu kręgosłupa, rwy kulszowej itp.
- Usprawnianie po udarze mózgu
- Usprawnianie po endoprotezach stawów kolanowych i biodrowych
- Kinezyterapia w wadach postawy
- Usprawnianie po kontuzjach

www.orient-fizjoterapia.yoyo.pl

Mosina, ul. Leszczyńska 47 (dojazd do klienta 0 zł)

pawelczyż
firma ogólnobudowlana

ul. Czarnieckiego 2
62 - 040 PUSZCZYKOWO
TEL. (61) 819 36 15
TEL./FAX (61) 819 35 57
TEL.KOM. 602 266 546
e-mail: p.czyz@op.pl
e-mail: biuro.pczyz@o2.pl

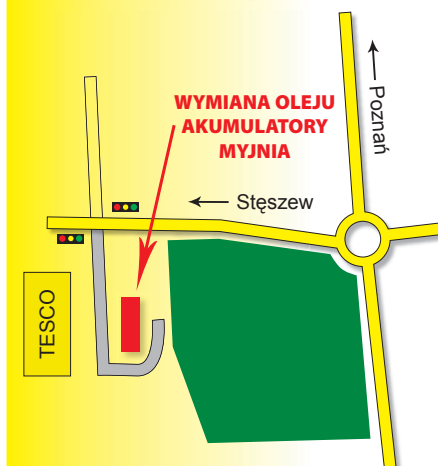
BUDOWA OBIEKTÓW I DRÓG
PRACE OGÓLNOBUDOWLANE
PRACE ZIEMNE
INSTALACJE WOD-KAN, CO, GAZ
USŁUGI TRANSPORTOWE
WYNAJEM KOPAREK

**MYJNIA
AKUMULATORY
WYMIANA OLEJU
FILTRY**




Mosina, ul. Krotowskiego
(teren Zakładu Usług Komunalnych)
tel. 502 289 119

Zakład przeniesiony z ulicy Krasickiego



Gabinet Kosmetyczny

Anna Raczyńska
ul. Marcinkowskiego 32, Mosina

polecamy między innymi:

- nieoperacyjne zabiegi odmładzające
 - botox, kwas hialuronowy
 - usuwanie zmarszczek, bruzd
 - powiększanie i modelowanie ust
- mikrodermabrazję (głębokie złuszczenie naskórka)
- zabiegi pielęgnacyjne, regenerujące
- makijaż permanentny
- ultradźwięki
- zabiegi na ciało
- masaż - leczniczy, relaksacyjny, antycelulitowy
- manicure, pedicure

Zapraszamy od wtorku do soboty, uzgadnianie terminu wizyty, tel. (061) 8132 338, 602 336 584

ODZIEŻ NOWA I UŻYWANA



Zapraszamy:
Pn. - Pt. 9.00 - 17.00
Sob. 9.00 - 13.00



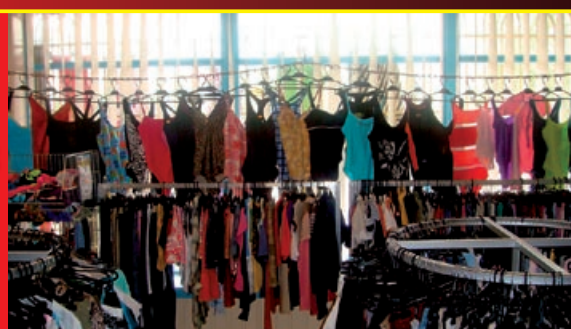
Róg Głeczyńskiego i Sowinieckiej

Markowa odzież używana, duży wybór. W asortymencie odzież dziecięca, młodzieżowa i dla dorosłych.

• NEXT • RIVER ISLAND • DIVERS • DOROTHY PERKINS • GEORGE • ESPRIT • H&M • i inne



**W każdy
Poniedziałek
nowa
dostawa !!!**



Kiedy jest stół zastawiony, znajdują się biesiadnicy - stonki nie zrzucili Amerykanie

- Jako przyrodnik patrzę na organizmy, od tej prostej komórki poprzez bardziej złożone, choćby ludzkie oko - i muszę przyznać: świat jest genialny. I jeżeli ktoś powie, że powstał na drodze przypadku, odpowiem: na mój rozum jest to niemożliwe.

Poznali się na „Batorym”, wracali statkiem z USA, p. Greard ze stażu, na który wysłał go prof. Szczepan Pieniążek, p. Ewa od rodziny w Ameryce.

- Był to rok 1964, wracałem z USA po rocznym stażu naukowym, na który wysłał mnie prof. Pieniążek, opowiada dr **Gerard Bąkowski** z Mosiny. - Pracowałem już w tym czasie w Skierniewicach, w Instytucie Sadownictwa. Ślubu, który odbył się w Mosinie udzielił nam w roku 1966 wujek żony – ks. biskup dr Lucjan Bernacki, ówczesny sufragan archidiecezji gnieźnieńskiej.

Przyrodą pan Gerard interesował się od dzieciństwa.

- Ojciec był ogrodnikiem z krwi i kości, bardzo dobrym, wychowując się w ogrodnictwie razem z bratem Józefem, bliźniakiem, mieliśmy podstawy do podjęcia decyzji o nauce w tym kierunku. Brat początkowo chciał studiować budownictwo, ale ostatecznie zdawaliśmy razem na Wyższą Szkołę Rolniczą w Poznaniu. On specjalizował się w przetwórstwie warzyw i owoców (jest profesorem, dziekanem wydziału ogrodniczego Wyższej Szkoły Ekonomiczno – Humanistycznej w Skierniewicach), ja w ochronie roślin.

Ziarno musi paść na dobrą glebę

- Miałem to szczęście w życiu, że spotkałem bardzo dobrych ludzi o olbrzymiej, przyrodniczej wiedzy. Należeli do nich prof. Konstanty Stecki, botanik, prof. Stefan Albin, który zainteresował mnie owadami, na tym punkcie miałem już później bzika, dlatego studiowałem ochronę roślin.

Dendrologią, nauką o drzewach i krzewach p. Gerard pasjonował się dzięki prof. Bolesławowi Sękowskiemu. - Chodziłem po parku na Sołacz, w poznańskim botaniku i zbierałem „drapichrusty” (tak prof. Sękowski żartobliwie określał drzewa i krzewy), i jeśli nie znałem jakiegoś gatunku, profesor mi go oznaczał.

Studentem, Gerardem Bąkowskim zainteresował się w roku 1960 prof. Szczepan Pieniążek podczas zjazdu studenckich kół naukowych w Warszawie. Referat i pasja młodego naukowca sprawiły, że profesor zaproponował studentowi z Poznania pracę w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach.

Dlaczego prof. Szczepan Pieniążek nazywany jest ojcem polskiego sadownictwa?

- Po pierwsze, dlatego, że profesor zmienił całkowicie podejście do sadownictwa, wyjaśnia dr Gerard Bąkowski. - Dawne sadownictwo było sadownictwem pierwotnym, tradycyjnym, uprawiano drzewa wysokopienne, bo pod drzewami musiało jeszcze coś rosnąć: warzywa, inne rośliny uprawne, w sadach pasły się też krowy. To nie sprzyjało intensywnej produkcji owoców. Rewolucja polegała na tym, że profesor Pieniążek wprowadził intensywne uprawy sadowni-



cze; przedtem na 1 ha sadiło się 100 drzew (antonówki, koszteli, grochówki, żeleźniaka i in.). To były stare odmiany na wysokich pniach, ale zanim weszły w owocowanie, mijało 10 lat. Natomiast profesor spowodował, że sadownicy zaczęli sadzić drzewa „intensywne” i ograniczył ilość odmian – w Polsce było wówczas około 200 odmian jabłek. Lansował odmiany amerykańskie takie jak np. Mc Intosh, Cortland, Idared, Jonatan, tam zresztą się uczył, w USA także otrzymał tytuł profesora.

Nie obyło się bez kłopotów, nie wszyscy nowości akceptują od razu.

- Był i taki głos na jednym z zebrań: „ten tygrys rozwali polskie sadownictwo”. Ale lepiej mieć kilka dobrych odmian, plennych, niż wiele odmian, ale słabo i przemienne rodzących, na tym ta rewolucja polegała. Przedtem plon z 1 ha wynosił 5-7 ton, a przy nasadzeniach, gdzie było już nie 100, lecz 400 do 800 drzew – plon wynosił 20 i więcej ton.

Drzewa owocowały już nawet w drugim lub trzecim roku po posadzeniu, tu była ta wielka rewolucja.

Instytut Sadownictwa w Skierniewicach wprowadzał nowoczesne metody uprawy nie tylko jabłoni, ale innych drzew i krzewów owocowych, dbając jednocześnie o ich ochronę, którą zajmował się między innymi dr Gerard Bąkowski.

Zamiast samochodu z Ameryki przywiózł Encyklopedię

Młody naukowiec czterokrotnie odbył staż naukowy w USA. O Gerardzie Bąkowskim wspomina prof. Pieniążek w „Pamiętniku sadownika”. Opowiada m.in. o tym, że wszyscy stażyści wracali z samochodami, a był taki jeden student, który wrócił z „Encyklopedią Britannicą”.

Encyklopedia (kilkanaście tomów) zajmuje całą półkę biblioteczną w domu państwa Bąkowskich w Mosinie.

- Kosztowała wtedy 420 \$, spłacałem ją ratami, było to pół ceny samochodu, wyjaśnia p. Gerard. Nowy Moskwicz, którego można było kupić w USA kosztował wówczas 940\$. Nie zarabialiśmy dużo, było to ok. 2\$ na godzinę. Będąc na stażu w stanie Virginia zafascynował się modliszkami (w Polsce występuje tylko jeden gatunek) hodował je w klatkach i do kraju zabrał jaja, które umieścił w bagażu.

- Któregoś dnia przybiegli do mnie pasażerowie statku, którym wracałem z taką wiadomością: jakieś „bydlaki” łążą po walizkach. Okazało się, że moje modliszki pod wpływem ciepła w pomieszczeniu bagażowym wylęgły się wcześniej niż się spodziewałem i jedna po drugiej maszerowały z tymi złożonymi nóżkami po krawędziach walizek. W Ameryce pracowałem także nad karaluchami, konkretnie nad odpornością karaluchów na insektycydy.

Jeż byłby zachwycony, gdyby złapał karalucha

Dr Bąkowski zafascynowany przyrodą, na pytanie o pozytywne cechy tego owada, który na ogół wywołuje nieprzyjemne skojarzenia, tak odpowiada:

- W łańcuchu, biologicznym z tysiącami organizmów karaluchy odgrywają ważną rolę, odżywiają się nimi różne zwierzęta, np. nasze jeże. Jeż byłby zachwycony, gdyby złapał karalucha. Każdy organizm po coś istnieje, bez komarów nie byłoby ryb. Larwy komarów są podstawowym pokarmem ryb.

Jest pewna rozbieżność interesów, człowiek komarów nie toleruje, bo go kąsają - kąsa samica, która bez wypicia krwi nie złoży jajek. Ten łańcuch powiązań biologicznych jest wielką mądrością przyrody, albo Stwórcy, jak kto woli. Jako przyrodnik patrzę na organizmy, od tej prostej komórki poprzez bardziej złożone, choćby ludzkie oko - i muszę przyznać: świat jest genialny i bardzo mądrze urządzone. I jeżeli ktoś powie, że powstał na drodze przypadku, odpowiem: na mój rozum jest to niemożliwe. Im więcej bowiem poznajemy, tym bardziej podziwiamy. Poznajemy, a nie tworzymy. Natomiast w ewolucję wierzę, każdy organizm ma zdolność adaptacji do otaczających go warunków. Dlaczego kret stracił wzrok? Bo jest mu nie potrzebny, ryje pod ziemią.

Jak jest stół zastawiony, znajdują się biesiadnicy - stonki nie zrzucili Amerykanie

Wszystko, co na temat przyrody mówił p. Gerard podczas kwiet-

niowego wieczoru było fascynujące. Zastanawiałam się jak to przedstawić w artykule, gazeta rządzi się swoimi prawami. Z tego powodu musiałam wybrać tylko niektóre wątki naszej rozmowy. Choćby i ten:

- Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu, w którym nadal pracuję powstał z powodu stonki ziemniaczanej, opowiada dr Bąkowski.
- Dlaczego masowo pojawiają się szkodniki? Jako „ochroniarz” mogę to wytłumaczyć i udokumentować. Pola ziemniaczane, pszeniczne czy inne monokultury, gdzie uprawia się tylko jeden gatunek rośliny, gdzie nie występuje nic innego, np. kwitnące chwasty, bo się je zwalcza, mają dawać tylko plon - roślinę pożądaną przez człowieka. Ale to powoduje takie zjawisko: jest to zastawiony stół dla szkodników. Przykładem może tu być pojawienie się stonki, która w warunkach europejskich nie miała wrogów naturalnych, dlatego tak masowo się rozmnożyła. Natomiast ówczesna władza mówiła, że zrzucili ją Amerykanie.

Lekarz mosińskich roślin i sadów

Stało się już zwyczajem, że mieszkańcy Mosiny swoje chore rośliny przynoszą do ogrodnictwa p. Stanisława Gusta. W każdą sobotę dr Bąkowski ogląda je, opisuje i radzi jak je leczyć.

- Niezależnie od wszystkiego, a mam już 73 lata, do dzisiaj, jeśli mnie ktoś poprosi do cięcia nawet wysokich drzew, wchodzę i ucinam, przyznaje ze śmiechem mosiński przyrodnik. - Choć rodzina zaczyna już protestować.

Elżbieta Bylczyńska

Chińczycy i racuchy z jabłkami

Nie tak dawno do gościńca San Marino trafiła grupa Chińczyków (widzieliśmy ich też na Rynku w Mosinie).

- Nie wiem skąd się wzięli, ale tak im smakowały racuchy z jabłkami, że poprosili o przepis, mówi właścicielka, Janina Niedźwiedź.

Gościńiec San Marino Puszczykowo położony jest w malowniczym miejscu, nad Wartą, w otoczeniu lasu, na obszarze Wielkopolskiego Parku Narodowego. Żeby tam dojechać, trzeba skręcić w lewo z drogi Mosina - Rogalinek, w kierunku hotelu „Paloma”.

Gościńiec przypomina dom rodzinny, sala jadalna, to duży pokój, z telewizorem, narożną kanapą, drewnianymi stołami, domowym jedzeniem i świetną atmosferą. Podczas obiadu oglądamy telewizję i zerkamy przez otwarte drzwi do kuchni, gdzie krząta się pan kucharz. Na koniec objędzeni do granic przyzwoitości przenosimy się na kanapę i rozsiadamy wygodnie jak w domu. A w czasie tej poobiedniej sjeisty dzieci, jeśli nam towarzyszą i mają ochotę, mogą zagrać w tenisa stołowego, w specjalnie do tego przeznaczonym pomieszczeniu, lub na dworze - latem.

Rozmawiamy z właścicielami, pani Janina działalność gastronomiczną prowadzi wiele lat, z mężem i synem przybyła tu z Lubonia, gdzie zajmowała się także obsługą szkół. Uśmiechnięci, zadowoleni, nie narzekają na kryzys, o planach na przyszłość, potrawach, przyrodzie, która fascynuje tutaj o każdej porze roku opowiadają z radością i choć są to dopiero początki, nie boją się przyszłości, bo mają jasną wizję tego, co chcieliby w życiu robić. A pomysłów im nie brakuje.

- W każdą sobotę, jak tylko będzie ciepło, mamy zamiar organizować wieczorki taneczne, na wolnym powietrzu, opowiada pani Janina. - Posiłki latem podajemy także do stolików ustawionych w ogródku, wśród drzew. Posiadamy pokoje do wynajęcia, salę konferencyjną, organizujemy przyjęcia, komunie,

spotkania rodzinne. Możemy też wyjeżdżać z posiłkiem, np. z grochówką w teren, do lasu na miejsce postoju wycieczki czy rajdu. Dla dzieci przygotowujemy specjalną, mniejszą pizzę.

Miejsce przyjazne rodzinie

Wiele osób jest zaskoczonych, bo mało jest miejsc, w których mile widziany jest pies. Suczka właścicieli, wesoła i bardzo zabawna zaczepia nas z piłeczką w pyszczku, i w końcu zmusza do zabawy. Problemu z zakwaterowaniem czworonoga w pokoju hotelowym oczywiście nie ma.

- Marzę o tym, aby gościńiec stał się miejscem przyjaznym całej rodzinie. Dlatego chcielibyśmy w przyszłości wybudować tu profesjonalny plac zabaw dla dzieci. W sezonie podajemy przysmaki z grilla także wędrowcom, wędkarzom, grzybiarzom i amatorom jazdy rowerowej. W gościńcu zatrzymują się też osoby odwiedzające chorych w puszczykowskim szpitalu oraz pacjenci, którzy przyjeżdżają z daleka na badania. (red.)

Gościńiec SAN MARINO, Puszczykowo, Niwka Stara 34, tel. 0-61 6706859, 0-61 6703121, www.sanmarinopuszczykowo.pl





Miło nam poinformować, że z pierwszym dniem wiosny rozpoczął działalność

SALON WIN W PUSZCZYKOWIE

przy ul. Poznańskiej 28 a

tel. 0 61 819 40 61, 501 771 679

Serdecznie zapraszamy w godzinach:

pon.- pt. 12:00 - 20:00

sob. 9:00 - 16:00

ZAPEWNIAMY:

duży wybór win z Europy i Nowego Świata
profesjonalne, miłe doradztwo
fachowe piśmiennictwo
szkło oraz akcesoria winiarskie



VININOVA



Sp. z o.o.

Biuro Rachunkowe
Biuro Biegłych Rewidentów

Licencja Min. Finansów nr 286/2002 5764/2004 KIBR 2926
Biuro czynne: pn - pt 7⁰⁰ - 17⁰⁰

Świadczy usługi:

- Prowadzenie ewidencji księgowej:
pełne księgi, KPiR, ryczałt od przychodów ewidencjonowanych, karta podatkowa
- Przygotowanie rozliczeń podatkowych
- Prowadzenie spraw kadrowych i płacowych
(m. in. PIT-4, listy wynagrodzeń, ZUS, przesyłane dokumentów drogą elektroniczną)
- Sporządzanie wniosków kredytowych, biznes planów
i analiz finansowych, wycen przedsiębiorstw

Mosina, ul. Dembowskiego 5 tel. (061) 899 66 80, 0 501 432 146
www.exactus.com.pl biuro@exactus.com.pl



**SKUP ZŁOMU
STAŁOWEGO
I METALI
KOLOROWYCH**

Waga samochodowa

Luboń, ul. Malinowa 27
tel. 061/8105 386

Usługi ogrodnicze

- Projektowanie, zakładanie, pielęgnacja ogrodów
- Budowa oczek wodnych, kaskad, skalniaków, systemów nawadniających i odwadniających
- Wycinka i chirurgia drzew

Marcin Wieczorek
Krosinko, ul. Wiejska 9
tel. kom. 888 615 777





AGENCJA PZU

Pełen zakres ubezpieczeń
Atrakcyjne promocje w Auto Casco
Korzystne ubezpieczenia
przy wyjazdach za granicę

Dojeżdżamy do klienta

Zapraszamy od 16.00-19.00
Mosina, ul. Poznańska 11,
tel. 819 14 29, 602 32 58 84
e-mail: Stefan.kubiak@wp.pl



**PRZEDSZKOLE
PRYWATNE
„FLOH”
w Puszczykowie**

z programem indywidualnego rozwoju dziecka

**OTWARTE OD
1 WRZEŚNIA 2009**

**ZAPISY OD 1 KWIETNIA
DO 31 MAJA 2009**

tel. (0-61) 8 193 615, (0-61) 8 193 557,
biuro@springlife.pl, www.springlife.pl
ul. Czarnieckiego 2, PUSZCZYKOWO

**SEZAM
poleca
ANTYKI**

- używane meble
- obrazy
- żyrandole belgijskie
- porcelanę.

62-022 Rogalinek
ul. Mostowa 65
tel. 505 064 249

Sklep przeniesiony z ul. Pożegowskiej 10 w Mosinie



BRAMY SEGMENTOWE
garażowe i przemysłowe
OD PRODUCENTA !!!

Sprzedaż i montaż,
różne kolory i wzory

tel.600-139-259

POMIAR U KLIENTA GRATIS !!!

**NAPRAWA
SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH**
Regeneracja Głowic, Węże hydrauliczne

PW ZBYSZKO
Rok założenia 1976

Zbigniew i Maria Brzozowscy
ul. Gołębia 38
62-040 Puszczykowo
tel. 061 813 34 73
fax 061 898 38 90
mail: pwzbyszko@wp.pl



- Naprawy całopojazdowe samochodów ciężarowych i autobusów.
- Wytaczanie bębnow tarcz hamulcowych, obijanie szczęk, naprawy układów wydechowych.
- Regeneracja podzespołów - naprawy klap załadunkowych.
- Regeneracja głowic samochodów ciężarowych, dostawczych, osobowych, sprzętu budowlanego.
- Naprawa sprzętu budowlanego: koparko-ladowarek, zagęszczarek.
- Naprawa hydrauliki siłowej.
- Regeneracja kół zamachowych.

dwa moduły

godziny otwarcia
od 8.00-18.00

CHEMART

Mosina, ul. Śremska 86
tel. 061-8-136-196



- płytki ceramiczne,
- wykładziny panele,
- farby,
- mieszalnia farb,
- dywany,
- gipsy kleje,
- akcesoria malarskie
- system suchej zabudowy

oraz wiele innych
materiałów
do wykończenia wnętrz



Samochód z duszą

Jedyny w kraju Saab z 1950 roku znajduje się w ... Krosinku k/ Mosiny. Na świecie przetrwało ich zaledwie kilkanaście egzemplarzy. O niezwyklej pasji kolekcjonerskiej i miłości do samochodów opowiada **Krzysztof Rozenblat** z Krosinka:

- Saaby - dwusuwowy z niewielkim silniczkiem - mimo ubóstwa wyposażenia i skromności w znamionach zewnętrznych, bezkonkurencyjnie królowały w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. w sporcie samochodowym. Zawsze były bliskie mojemu sercu. Gdy tylko istnieje taka możliwość, z garażu wyjeżdżam Saabem.

Gdyby Bóg preferował ten rodzaj napędu - ludzie chodziliby na rękach

- Saaby są samochodami z lotniczym rodowodem. Zostały zaprojektowane przez konstruktora samolotów Gunnara Ljungstroma. Mają nadwozia przypominające kształt kropli wody, o dobrym współczynniku aerodynamiki 0.32. Napędzane przednie koła świetnie spisywały się w trudnych zimowych warunkach w Skandynawii (choć ktoś powiedział, że gdyby Bóg preferował ten rodzaj napędu, to ludzie chodziliby na rękach). Silniki miały moc od 20 KM w modelu 92 z pierwszego roku produkcji, do 55 KM w modelu 96 w roku 1964. Firma Saab w 1962 roku wprowadziła jako obowiązujący standard wyposażenie aut w pasy bezpieczeństwa, co wcześniej było opcją dla klientów. Samochody te były od początku produkcji chwalone za doskonale trzymanie się drogi, niezłe prędkości maksymalne, oszczędne silniki i bardzo trwałe podzespoły.

Po wielu latach doświadczeń z silnikami na mieszankę, po zajeżdżonych Komarach, Simsonach, Lambrettach TV, a wcześniej Vespach faro basso, Wartburgach 312, 1000, po wielokrotnym brudzeniu spodni i butów w trakcie przygotowywania paliwa w metalowych bańkach (lux dw) w CPN-ach, przesiadłem się na czterosuwowy - auta z silnikami boxer, cztero- i sześciocylindrowymi. Z czasem przekonałem się, że duże moce, zawrotne prędkości, niski punkt ciężkości, klimatyzacja, czyli to, czym dysponują współczesne samochody jest przydatne użytkowo, lecz nie zastąpi radości jazdy samochodem z „duszą”.

Wróciłem, za sprawą nostalgii i dawniejszych opowieści ojca o przedwojennym czeskim Areo, które wychwalał za dobre przyspieszenia, do zalewanych świec, błękitnego dymu z rury wydechowej, czy kichania moich psów w reakcji na woń spalin.

Przypominałem sobie czerwonego Saaba 96 z gaźnikiem na każdy cylinder, szperaczem na dachu, ważącego ułamek wagi mojego Fiata 1300 i mającego prawie o połowę mniejszą pojemność silnika, z szybkim Szwedem za kierownicą, który ogrywał mnie w eliminacjach do Rajdowych Mistrzostw Europy. To wszystko zachęciło mnie do poszukiwań historycznego auta dla siebie.



Geniowe auto

- Zaczęłem rozglądać się za możliwością kupienia starego Saaba w dowolnej kondycji, czytać regularnie Autoretro, Retro Viseur, Ruoteclassiche, Automobilita Epoca, a z czasem Automobilitę. Z każdej podróży przywoziłem tematyczną prasę. Bardzo interesujące gazety ukazują się w Hiszpanii, Portugalii i Anglii, natomiast Czesi, Białorusini, czy Ukraińcy nie wydają nic na temat zabytkowych samochodów. Szukałem odpowiedniego dla siebie auta w Skandynawii i poprzez internetowe aukcje. W końcu znalazłem Saaba w Polsce, w Kańczudze, u dzisiejszych przyjaciół: Genia Wilka i Tadeusza Kwiatka. Zapewnili też wsparcie merytoryczne, możliwość fachowej restauracji, części zamienne, a przede wszystkim zrozumienie. Obaj kochają Saaby, bardzo dużo o nich wiedzą, znają właścicieli tej marki w całej Europie i mają wysokie umiejętności oraz zacięcie sportowe, co bywa bezcenne na wąskich, krętych bieszczadzkich asfaltach. Porozumieliśmy się bardzo szybko. Genio wysiadł ze swojego osobistego Saaba 96 z 1962 r. Auto było w stanie oryginalnym, niemalowane. Nie chciał rozstawać się z tym samochodem... Jednak w końcu zostawiłem w Kańczudze gotówkę i pomknąłem do domu tym wymarzone, do niedawna Geniowym Saabem.

Było to u progu zimy, padało, panowała niesprzyjająca pogoda. Wycieraczki nieprecyzyjnie rozmywały błoto na szybie, wpatrywałem się jak zahipnotyzowany w amperomierz, zaabsorbowany wielkim poborem prądu przez światła, dmuchawę ogrzewania i wycieraczki. Miałem świadomość niewielkiej wydajności prądnicy, lecz cieszyłem ze 130 km/h i beztrudnie zatarłem silnik. Żył i funkcjonował szczęśliwie przez ponad 40 lat, dopóki nie trafił w moje ręce, które zrobiły mu krzywdę. Mogłoby się wydawać, że doświadczenie samochodowe, szkoła w Lancii, 10 lat wyścigów, fachowe lektury, czy wieloletnia praktyka z silnikami zapewnią autu właściwe traktowanie i troskliwą opiekę. Po prostu zachwycony perspektywą posiadania Saaba nalałem zbyt mało oleju. Genio Wilk naprawił i nawet za bardzo nie śmiał się.

Nieosiągalny na aukcjach i jedyny w kraju, w kolorze samolotów bojowych, i z fortepianową struną

- Tamto auto, którego już nie mam, było granatowe, z oryginalną tapicerką, bardzo zadbane. W następnym sezonie ochoczo wybrało się do Szwecji, pokonując 1600 km bez najmniejszych kłopotów, godnie reprezentując nasz klub Saab gt-classic na dorocznym międzynarodowym zlocie Saaba. Tam, w Trollhättanie poznałem Mister Saaba, genialnego Erika Carlssona. I wtedy się zaczęło na dobre.

Zapragnąłem mieć wszystkie modele dwusuwowe w karoserii limuzyna: jedno i trzygaźnikowe, trzy i czterobiegowe, pierwsze egzemplarze Saaba z dwucylindrowymi niemieckimi silnikami DKW jak i szwedzkimi.

Najstarszy z moich Saabów, to rzadki, wyprodukowany w ilości 700 sztuk model 92. Mój egzemplarz pochodzący z 1950, pierwszego roku produk-

cji, jest w kolorze zielonym - zapasy takiego lakieru pozostały w magazynach fabryki po zakończeniu produkcji bojowych samolotów. Ma wysuwane strzałki zamiast kierunkowskazów, instrukcję i apteczkę fabryczną, sześciowoltową instalację elektryczną. Dojechał promem ze Szwecji latem 2008 r. Kupiłem to auto w świetnej kondycji. Obecnie jest nieosiągalne na aukcjach i jedyne w kraju, a na świecie przetrwało zaledwie kilkanaście egzemplarzy. Ten samochód nabyłem zaocznie; zawodowe zajęcia nie pozwoliły mi wybrać się po niego. Gwarancją dobrej kondycji i 100% oryginalności było słowo honoru dane przez poprzedniego, nieznanego mi właściciela, korzystna opinia o nim Tadeusza Kwiatka, zdobycie przez auto nagrody "Best 92 car in In' Saab 2006", a przede wszystkim fakt, że sprzedawał Saaba saabista.

W modelu 92 brakuje dostępu z zewnątrz auta do bagażnika. W kolejnych latach to zmieniono. Mój egzemplarz fabrycznie nie ma kierunkowskazów, pasów i światełka rezerwy paliwa. Koło zapasowe w tym modelu zamocowane jest na zewnątrz, pod podłogą bagażnika. Samochód ten przyspiesza do 80 km/h w 22 sekundy. Rozrusznik uruchamiany jest za pomocą cięgna, podobnie jak w pierwszych egzemplarzach Fiata 126, tyle, że w przypadku Saaba 92 jest to fortepianowa struna.

Dwa lata wcześniej w moim garażu znalazł się czerwony, trzygaźnikowy model 96 na lekkich ronalach, z fabrycznym obrotomierzem, model Monte Carlo z 1964 r. W tym modelu nastąpiły istotne zmiany: przekonstruowano boczne szyby, tylna mała szybka została zastąpiona przez panoramiczną o większych rozmiarach, światła tylne stały się bardziej wyraziste, a skrzynia dorobiła się czwartego przełożenia.

Odgłos dwusuwu z dwucalowego wydechu

- Z czasem w Saabach wiele się zmieniało: akumulator z tylnej części bagażnika powędrował pod maskę, przednia dzielona szyba zastąpiona została przez panoramiczną, a w roku 1953 wprowadzono dwuosobowy pakiet sypialny. Mechaniczna

pompa paliwowa została zastąpiona przez elektryczną, dwa cylindry w silniku zastąpiono trzema, centralnie umieszczony wlew paliwa przeniesiono na tylny lewy błotnik. Zegary na desce rozdzielczej amerykańskiej produkcji Steward-Warner zastąpiono niemieckimi, znanymi i dziś VDO.

W międzyczasie w Kańczudzie przez 12 miesięcy był dla mnie reštaurowany bardzo rzadki model 93 z roku 1959. Eugeniusz Wilk wraz z pracownikami wykonał mnóstwo pracy z doskonałym skutkiem.

Model ten wyprodukowano w ilości 600 egzemplarzy. W stosunku do 92 bardziej odsłonięto koła, zmieniono atrapę chłodnicy, do poprzednich dwóch cylindrów dołączył trzeci, moc wzrosła do 33 KM, a instalację sześciowoltową zamieniono na 12 V.

W konsekwencji dorobiłem się następnych garaży, dobrej przyczepy do transportu, auta do holowania; niestety, każdy kolekcjoner wie, że oprócz radości z obcowania ze starymi samochodami konieczne jest zaplecze i czas, by zająć się swoimi podopiecznymi. Dodatkową przyjemnością jest wyszukiwanie równie starych, jak samochody, akcesoriów rajdowych z nimi związanych w rodzaju reflektorów dodatkowych, czy kolcowanych opon z epoki. Żadne z aut współczesnych, ani to, które przyspiesza w niecałe 5 sekund do 100km/h, ani 4x4 nie daje miłośnikowi starych aut, tyle zadowolenia i radości, ile jest z jazdy Saabem, w asyście szumu wiatru w nieszczelnościach karoserii i odgłosu dwusuwu z dwucalowego wydechu. Przyjemnością i relaksem jest opieka nad ulubionymi autami, smarowanie licznych punktów, pastowanie karoserii. Ma swój nieprzemijający urok nieobecność elektroniki, poduszek powietrznych, wąskie, diagonalne opony, brak zagłówków, wspomaganie w hamulcach i kierownicy, czy jedna prędkość wycieraczek. Stary samochód na ulicy wzbudza sympatię wśród przechodniów, starszych i młodych ludzi, mających serce do aut.

Na spotkanie z klasyczną motoryzacją, na które zjadą się zabytkowe samochody marki SAAB autor artykułu zaprasza do Krosinka, 9 maja b.r. Kontakt z organizatorem: info@fundacjarozenblat.com, tel. 602 499 637

Rozwijać się trzeba

Taka idea przyświeca działalności Krzysztofa Prządki, właściciela marketu Kris w Krośnie. Mały 80 metrowy sklep zamienił się w 300 metrów kwadratowych nowoczesnej powierzchni handlowej. Remont kapitalny budynku trwał kilka tygodni, efekt zaskoczył wszystkich. Na uroczyste otwarcie i przecięcie wstęgi



24 kwietnia zaproszono władze Mosiny, mieszkańcy natomiast mogli skorzystać z bogatej oferty towarów w promocyjnych cenach. W przebudowanym sklepie powstały duże, bogato wyposażone stoiska m. in.: z rybami, mięsem świeżym i wędlinami (firma „Szajek” i „Biegun”), nabiałem. Pieczywo dostarcza piekarnia „Szymański” z Mosiny, „Karolinka” z Żabinka i „Lemis” ze Stęszewa. Ceny będą konkurencyjne, nie tylko z okazji otwarcia, zapewnia właściciel. (red.)



STIHL
VIKING KOSY
 PILARKI
 KOSIARKI

ul. Wawrzyniaka 5
 MOSINA
 TEL. 061 813 71 58
 www.serwis-ogrod.poznan.pl

BRAMY
 AUTOMATYKA

"MISTAL"

Puszczykowo
 ul. Sobieskiego 36b
 tel. 061 8133145
 www.firmamistal.pl



Stanisław Gust & Syn

62-050 Mosina, ul. Leszczyńska 12
 tel./fax 061 813 21 78, 813 71 44

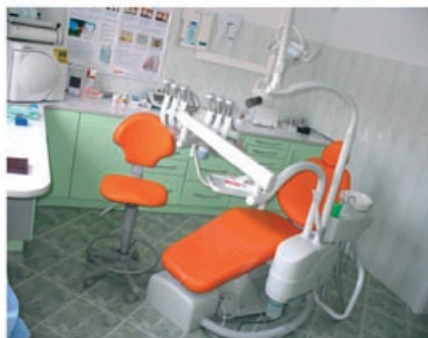
wyroby hutnicze, art. metalowe i instalacyjne
 meble i architektura ogrodowa, narzędzia
 elektronarzędzia, kosiarki, pilarki
 systemy nawadniania, siatki
 kute el. ogrodzeniowe
 folie budowlane
 i ogrodnicze

torf
 nasiona
 rośliny ozdobne
 środki ochrony roślin
 cebule kwiatowe, nawozy
 narzędzia, doniczki, skrzynki
 oraz inne art, ogrodnicze i dekoracyjne

ZAPRASZAMY

pn. - pt. 7.30 - 17.00, sob. 7.30 - 13.00

NOWO OTWARTY
GABINET STOMATOLOGICZNY
 lek. stom. Andrzej Okoń



Pełen zakres leczenia stomatologicznego
 Leczenie laserem i ozonem
 Kontrakt ortodontyczny z NFZ

ul. Bolesława Śmiałego 10
 62-050 Mosina
 tel. 061 898 26 55



czynny:
 poniedziałek 8.00 - 15.00
 środa 12.30 - 20.00
 czwartek 8.00 - 11.00
 w innym terminie po uzgodnieniu telefonicznym

pizza
 catering
 grill

Gościniec SAN MARTINO Puszczykowo

Organizujemy:

- * imprezy okolicznościowe
- * wesela
- * komunie
- * stypy
- * grillowanie

Oferujemy:

- * śniadania, obiady, kolacje
- * sala na szkolenia (do 30 osób)
- * wyroby garmazeryjne
- * obiady, zupy regeneracyjne dla firm

Niwka Stara 34
 tel. 0-61 670 68 59
 0-61 670 31 21

Od wiosny w każdą sobotę zapraszamy na wieczorki przy grillu! wstęp wolny!
 W każdą pierwszą sobotę miesiąca zapraszamy na giełdę kolekcjonerską.
 Oferujemy również pokoje gościnne, noclegi.

Zapraszamy 7 dni w tygodniu od 12.00 do 22.00

kolekcjoner

Osobliwe muzeum w Mosinie

Włączając się w tegoroczne obchody Dni Mosiny zapraszamy na łamach naszej gazety do „zwiedzenia” osobliwego muzeum, jakie od kilku lat istnieje na terenie miasta, a dokładnie na ul. Kalinowej 21.

Pierwsza informacja o jego istnieniu ukazała się w Głosie Wielkopolskim, w 2001 roku i brzmiała tak: „... W jednym z prywatnych domów w Mosinie powstało osobliwe muzeum, tu znalazły swoje miejsce gromadzone przez lata pamiątki. Rodzinne zbiory hobbystyczne zapoczątkował i do dziś powiększa – Jerzy Buksalewicz, emerytowany nauczyciel i wieloletni dyrektor nieistniejącej już Szkoły Podstawowej w Będlewie”. Tak napisał Głos, a jak wyglądała historia tworzenia zbiorów?

Początek gromadzenia pamiątek sięga 1975 roku i z upływem lat systematycznie się powiększał. Uzupełniali je rodzina, przyjaciele dyrektora Buksalewicza, a także uczniowie szkoły i ich rodzice. W ten sposób gromadzone zbiory powiększyły się do tak dużych rozmiarów, że zaszła potrzeba przeniesienia ich do pomieszczenia w starej szkole, gdzie stworzono Izbę Pamiątek z prawdziwego zdarzenia. Istniała do 1991 r., w roku tym odszedł na emeryturę dotychczasowy dyrektor, p. Buksalewicz. Tymczasem w wyniku reform w szkolnictwie szkoła w Będlewie została zlikwidowana, a co za tym idzie, gromadzone przez lata zbiory zostały pozbawione opieki i praktycznie skazane na rozproszenie a nawet zniszczenie.

Niecodzienne muzeum

Na szczęście tak się nie stało, ponieważ córka p. Buksalewicza, Ewa postanowiła ratować to, co przez lata gromadził jej ojciec. Przebudowała piwnice swego domu w Mosinie i tu zlokalizowała cały zbiór, tworząc w ten sposób izbę pamiątek rodziny Buksalewiczów. Dzięki temu Mosina wzbogaciła się o niecodzienne muzeum osobliwości, jak napisał Głos.

Należy dodać, że p. Ewa Buksalewicz poza pasją rodzinnego kolekcjonowania posiada drugą pasję – malarstwo, jej obrazy wystawiane były na kilku wystawach, gdzie cieszyły się dużym uznaniem. Pani Ewa projektuje także bardzo ciekawe tarcze strzeleckie dla bractwa kurkowego, dzięki czemu stały się one dodatkową atrakcją zawodów. Należy jeszcze dodać, że p. Ewa jest z wykształcenia plastykiem, uczy w jednym z mosińskich gimnazjów i to właśnie jej uczniowie byli pierwszymi zwiedzającymi muzeum na Kalinowej 21. To oni pierwsi podziwiali piękne lampy naftowe, stare świeczniki, kałamarze szkolne, tabliczki, które kiedyś używano zamiast zeszytów, dzwonki, moździerze, narzędzia kowalskie i ciesielskie, fajki, broń z różnych okresów, monety królewskie i z czasów zaborów, naczynia ceramiczne, obrazy i figurki świętych, wagi, foremki do masła, kołowrotki, książki, „szefle” – pieniądze rozliczeniowe, „na majątkach” i wiele innych przedmiotów, które trudno wymienić, a które widzimy tylko częściowo na zdjęciach. Naturalnie to trzeba zobaczyć, żaden opis tego nie odda. A zobaczyć można po uprzednim uzgodnieniu z „kustoszem” pierwszego, prywat-

nego muzeum osobliwości w Mosinie, czyli p. Ewę Buksalewicz, do czego mocno zachęcamy.

Na zakończenie pozostaje bardzo serdecznie podziękować i pogratulować oraz wyrazić pełne uznanie za wszystko, co zrobiła cała rodzina Państwa Buksalewiczów w tworzeniu i gromadzeniu tak niecodziennego zbioru. Osobne, bardzo serdeczne podziękowania, za wszystko, co uczyniła dla ratowania tego zbioru składamy p. Ewie, szczególnie za to, że zdecydowała przenieść go do Mosiny, życząc równocześnie by nadal kontynuowała dzieło ojca i powiększała zbiory o nowe i ciekawe eksponaty.

Henryk Pruchniewski

zdjęcia



Obca Ziemia, obcy kraj... ciężka praca chleba daj!

W dalszym ciągu kontynuujemy temat: „Młoda emigracja”. Poniższy tekst jest relacją z wyjazdu do Holandii studentów poznańskich uczelni. Czy wyemigrują kiedyś na stałe? Oby nie, jesteśmy świadkami wydarzeń, które nigdy dotąd nie odbywały się na tak masową skalę. Co z tego wyniknie dla Polski, Europy?



Wakacje! To słowo wywołuje uśmiech i kojarzy się zwykle ze słoneczną pogodą i słodkim lenistwem. Jednak są i tacy (studenci, uczniowie), którzy oczekują na dwa, trzy miesiące wolnego, by rzucić się w kolejny wir obowiązków – ciężką pracę.

Od około trzech lat „chodził” nam po głowie pomysł wyjazdu za granicę. W roku 2008 postanowiliśmy za wszelką cenę go zrealizować. Dlaczego nie chcieliśmy pracować w ojczystym kraju? Powodów można wymienić wiele, najważniejsze z nich to: niskie zarobki oraz chęć poznania innej kultury.

Poprosiliśmy kolegę, który od dwóch lat wyjeżdżał „za chlebem” do Holandii, by pomógł nam zorganizować wyjazd. Bartek poinformował nas, że możemy wyjechać w połowie lipca, czyli tuż po absolutorium Janka.

Miesiąc wcześniej zgromadziliśmy wszystko, co było potrzebne do wyjazdu: żywność (puszki), kosmetyki, ubrania, polską literaturę itp. Okazało się jednak, że wyjazdy zostały wstrzymane z powodu rozwiązania działalności jednego z kontrahentów biura. Kazano nam czekać na wiadomość. I czekaliśmy... Minął tydzień, drugi, trzeci... Coraz bardziej drażniła nas ciągła niepewność, dlatego udaliśmy się do innego biura. Minął miesiąc, a my wciąż „siedzieliśmy na walizkach”. Dodatkowym czynnikiem, utrudniającym wyjazd był fakt, iż jesteśmy studentami, a nasz pobyt w obcym kraju obejmowałby tylko okres trzech miesięcy, biura pośrednictwa zazwyczaj podpisują kontrakty na pół roku. Mielśmy już dość tych wakacji. Zaczęliśmy szukać pracy w Poznaniu, co także było nie lada wyzwaniem - poza pracą w supermarkecie nic innego nie znaleźliśmy.

12 sierpnia zadzwonił telefon. Poinformowano mnie, że jeśli nadal deklarujemy chęć wyjazdu, musimy stawić się w biurze za kilka dni, wcześniej rano. Przyznaję, że miałam ochotę zrezygnować. Nie wierzyłam, że nasze plany się urzeczywistnią. Dotarliśmy na spotkanie, przywitała nas bardzo miła, konkretna kobieta. Nie koloryzowała warunków pracy, wręcz przeciwnie – wskazała nam negatywy ciężkiej „harówki”, do jakiej mogliśmy zostać przydzieleni.

Wyjazd, 21 sierpnia

Po odczytaniu listy z nazwiskami autokar ruszył. Podróż trwała około 10 godzin. Nad ranem byliśmy na miejscu, w tzw. kantynie, gdzie oczekiwaliśmy na kierowcę, który miał nas zabrać na wyrobieńnię numeru Sofi (odpowiednika polskiego NIP-u). Mężczyzna, zajmujący się całą organizacją był Polakiem, bardzo zaradczym i aroganckim, traktują-

cym nas „z góry”. Zmęczeni, siedzieliśmy tam do 8.30. Na szczęście wyrobieńnię Sofi w urzędzie trwało tylko 30 minut. Pojechaliśmy do biura w Hopfendorfe. Tam spędziliśmy pięć godzin. Poczęstowano nas kawą i ciasteczkami, po czym rozmowę, łącznie z małym testem językowym przeprowadzili z nami menagerowie. Przydzielano nam pracę i zapoznaliśmy się z treścią umowy, napisaną w języku niderlandzkim. Otrzymaliśmy także jej polski odpowiednik, w którym najzabawniejszy był ostatni paragraf, gdzie zawarta była notka, iż nie wszystko musi się idealnie zgadzać. Janek jako pierwszy otrzymał pracę. Wykazał się dobrą znajomością języka angielskiego i zaproponowano mu posadę kierowcy. Miał dostarczać kwiaty do hurtowni. Jednak ze względu na to, że zostalibyśmy wówczas rozdzieleni, weszliśmy w mały protest, przez co musieliśmy czekać cały weekend na następną ofertę. Wreszcie przydzielono nam mieszkanie w Lissebroek.

Serdecznie przywitał nas Michał, oprowadził po mieszkaniu, po czym pokazał okolicę. Poznaliśmy także panią Lidkę, nie przejawiającą sympatii wobec żadnego z domowników. Na przywitanie, zamiast „dzień dobry” wskazała nam prywatne rzeczy, których użycie oznaczało skargę do biura i pojechała (ku naszej uciechu) na dwutygodniowy urlop do Polski. Miejscowość była piękna: łąki, pola, pastwiska, urocze kanały, po których żeglowały jachty i liczne domki nad wodą. Nasz wyjątkowo znajdował się w samym środku pola. Najbliższy sklep spożywczy ulokowany był w Lisse (małym miasteczku), mniej więcej 40 minut drogi (pieszo) od naszego domu, przez co zmuszeni byliśmy do robienia zakupów na zapas.

Praca

Następnego dnia zabrano nas do pracy. Sprzątaliśmy domki letniskowe, na wyspach przy granicy z Belgią. Po powrocie do domu, resztę czasu przeznaczaliśmy na integrację ze współlokatorami, których było dziesięciu.

Kolejnego dnia, o 9 rano przyjechał po nas busem mężczyzna, z którym pojechaliśmy do Shipolu. Firma, w której rozpoczęliśmy pracę nosi nazwę Packaging Plus. Naszym zajęciem było, jak sama nazwa wskazuje, pakowanie (przenośnych dysków oraz telefonów komórkowych). Praca nie była trudna, lecz męcząca. Staliśmy po około 10 godzin dziennie przy taśmie produkcyjnej. Taśma pędziła, niekiedy nie można było nawet wyjść do toalety. Liniowi (osoby nadzorujące linie) narzucali tempo. Musieli wyrobić normę, a poza tym postarać się o jak najlepszy wynik, co umożliwiało im uzyskanie premii. Często narzekano na bóle nóg i kręgosłupa.

Pracowały tam osoby w wieku od 18 – 60 kilku lat. Większość młodych ludzi była niezwykle nienawistna i wulgarna. Niejednokrotnie na siebie donosili, licząc na względy u kierownika. Przeważał negatywny stosunek do innych i niechęć w nawiązywaniu kontaktów.

Trzy tygodnie później zmieniliśmy pracę, a wraz z nią miejsce zamieszkania. Dostaliśmy pokój z łazienką w motelu nad restauracją. Stan budynku był zdecydowanie gorszy od poprzedniego (kuchnia – nielegalna prowizorka, zniszczone meble, przeciekający dach itp.).

Współlokatorzy bardzo często się zmieniali. Jednak w większości byli to ludzie bardzo zabawni i sympatyczni, z którymi spędzaliśmy dużo czasu. Byli i tacy, co uprzykrzali wszystkim życie swoim zachowaniem: nadużywaniem alkoholu i agresją przejawiającą się rękoczynami.

Pracowaliśmy w supermarkecie od 5 do 10 rano, resztę dnia mieliśmy dla siebie. Wykładaliśmy towar, co nie było specjalnie ambitnym zajęciem, (czego zresztą nie oczekiwaliśmy nie znając niderlandzkiego), lecz do pracy jeździliśmy chętnie, gdyż atmosfera była zupełnie inna niż poprzednio. Można było liczyć na pomoc ze strony współpracowników.

Równie miły był nasz szef (były bramkarz PSV Eindhoven), człowiek niezwykle uczciwy i dobroniosny. W sobotnie przerwy otrzymywaliśmy nawet śniadania na koszt firmy.

Stosunek Holendrów do Polaków w przeciwieństwie do stereotypów, z jakimi często się można spotkać, jest pozytywny. Są to ludzie ceniący sobie uczciwość, dobrze wykonaną pracę, uprzejmość. Nie zrażają się do naszych rodaków, pomimo, że niejednokrotnie Polacy biorą udział w kradzieżach, bądź są w pracy pod wpływem alkoholu czy marihuany. Często dają im kolejną szansę.

Czytałam wiele artykułów, gdzie w sposób negatywny oceniane były biura pośrednictwa pracy zagranicznej. Niejednokrotnie narzekano na pracodawców traktujących źle Polaków na obczyźnie. Ja jednak nie podzielam tego zdania i polecam wyjazd każdemu.

Ania Małolepsza



Adwokat radzi

Niejasne przepisy, wątpliwości co do sytuacji prawnej, w której się znalazłeś? Tu znajdziesz potrzebne wskazówki. Adwokat **Anna Masiota** odpowiada na pytania naszych Czytelników, przesłane na adres Redakcji.

- Jakie rozstrzygnięcia obejmuje wyrok rozwodowy?

W wyroku rozwodowym sąd rozstrzyga przede wszystkim o rozwiązaniu małżeństwa stron przez rozwód, ale często odnosi się także do innych spraw rozpadającej się rodziny.

Po pierwsze, obligatoryjnie sąd rozstrzyga o tym, czy i który z małżonków ponosi winę rozkładu pożycia, chyba że małżonkowie zgodnie wniosą o zaniechanie orzekania o winie.

Po drugie, sąd – obligatoryjnie – orzeka o władzy rodzicielskiej nad wspólnym małoletnim dzieckiem małżonków. Sąd może pozostawić władzę rodzicielską obojgu rodzicom, przyznać jej wykonywanie tylko jednemu z nich z ograniczeniem władzy drugiego rodzica, pozbawić tej władzy jedno lub oboje małżonków lub zawiesić władzę jednego lub obojga małżonków.

Po trzecie, sąd musi orzec o obowiązku alimentacyjnym względem dziecka stron.

Jeżeli małżonkowie nadal zajmują wspólne mieszkanie, to sąd orzec powinien również o sposobie korzystania ze wspólnego mieszkania stron, chyba że uregulował sprawę tego mieszkania w inny sposób. Sąd jest zobowiązany uwzględnić na pierwszym miejscu potrzeby rodziny niepełnej, powstałej w wyniku rozpadu małżeństwa.

Po piąte, w wyroku rozwodowym sąd rozstrzyga o obowiązku alimentacyjnym między rozwiedzionymi małżonkami, jeżeli jedno z nich domaga się alimentów od współmałżonka.

Po szóste, w orzeczeniu tym możliwe jest dokonanie podziału majątku wspólnego małżonków, pod jednak warunkiem, że nie spowoduje to nadmiernej zwłoki w postępowaniu.

Po wtóre, wyrok obejmuje rozstrzygnięcie o kosztach sądowych.

- W jakiej sytuacji sąd może nie orzec rozwodu?

Rozwód nie jest dopuszczalny, jeżeli byłby sprzeczny z dobrem małoletniego dziecka stron (orzeczenie rozwodu pogorszyłoby sytuację dziecka) lub z zasadami współżycia społecznego (mimo wystąpienia trwałego i zupełnego rozkładu pożycia małżeńskiego orzeczenie rozwodu byłoby sprzeczne z podstawowymi wartościami moralnymi lub humanitarnymi przyjętymi w naszym społeczeństwie, np. w sytuacji ciężkiego kalectwa współmałżonka).

W zasadzie orzeczenie rozwodu nie jest dopuszczalne również wtedy, gdy domaga się go małżonek wyłącznie winny rozkła-



du pożycia małżeńskiego stron. Od tej zasady istnieją jednak dwa wyjątki: rozwód jest możliwy, jeżeli małżonek niewinny wyraził zgodę na rozwód oraz w sytuacji, gdy odmowa zgody na rozwód byłaby sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (gdy sytuacja społeczna lub rodzinna małżonka wyłącznie winnego wskazuje, że mimo negatywnej oceny jego postępowania nieorzeczenie rozwodu naruszy inną, ważniejszą społecznie akceptowaną wartość).

- Kiedy przy rozwodzie można żądać alimentów od współmałżonka?

Małżonek, który nie został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia w razie niedostatku może domagać się – w zakresie odpowiadającym jego usprawiedliwionym potrzebom – dostarczania środków utrzymania od drugiego małżonka rozwiedzionego, odpowiednio do możliwości majątkowych i zarobkowych tego ostatniego.

Jeżeli jeden z małżonków został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, a rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, sąd – na żądanie zgłoszone przez małżonka niewinnego – może orzec, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczyniać się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby małżonek niewinny nie znajdował się w niedostatku.

Obowiązek dostarczania środków utrzymania małżonkowi rozwiedzonemu wygasa w razie zawarcia przez niego nowego małżeństwa. Jednakże, gdy zobowiązany do alimentów jest małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia, obowiązek ten wygasa także z upływem pięciu lat od orzeczenia rozwodu. Ze względu na wyjątkowe okoliczności sąd może – na żądanie małżonka uprawnionego do alimentów – przedłużyć ten pięcioletni termin.

Zbieramy na mogiłę pomordowanych 20 października 1939 roku



GBS MOSINA 15904800072001000052780001
z dopiskiem: Na mogiłę rozstrzelanych.



„Tego się nie da opisać, to trzeba zobaczyć”

I faktycznie, gdybym nie pojechała do Rogalinki nie miałabym pojęcia, że można coś takiego stworzyć. Parowozownia w Ostrowie Wlkp. z parowozem z duszą, bocznica z wagonami pełnymi węgla, dworce, stacyjki, lasy i pola z pasącymi się krowami, kury, ludzie pracujący na roli, mosty, wiadukty, przejazdy niestrzeżone, rzeczki z żywicy, nawet oddział wojska maszerujący drogą pod lasem i pranie suszące się na sznurku w ogródku domu położonego w pobliżu torów.



W sobotę i niedzielę, 18 i 19 kwietnia sala gimnastyczna w rogalińskiej szkole zamieniła się w ... No właśnie, w co?

- Jest to makieta modułowa, nie takie coś, co tworzy się w domu na dywanie i kolejka jeździ w kółeczko, wyjaśnia **Bartłomiej Grzelak** z Poznania. -Tutaj spotykają się ludzie z całego kraju - każdy buduje dwa, trzy, cztery metry odcinka kolei - i łącząc je tworzą ponad sto metrów makiety, gdzie ruch przypomina prawdziwą kolej. Stacje są takie, jak w rzeczywistości, promienie łuku szyn także, wszystko działa według rozkładu jazdy. Jeżdżą tu pociągi towarowe, osobowe, pośpieszne, funkcjonują przepisy kolejowe. Są dyżurni ruchu.

Tabor kolejowy obejmuje okres od lat pięćdziesiątych do czasów obecnych.

Najpierw w Rogalinku pojechały pociągi z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, po dwóch godzinach na tory wjechały składy z lat 70. i 90., i na koniec te najnowocześniejsze. Nie zbudowano dużych dworców, makieta przedstawiała stacje lokalne, małe, ponieważ dworzec dużego miasta, który w rzeczywistości ma kilka km długości nie zmieściłby się na sali. Skład pociągu osobowego stanowił wagon pocztowy i wagon bagażowy oraz kilka osobowych pierwszej i drugiej klasy.

W Polsce ta wspólna kolejowa pasja trwa już kilka lat, w innych krajach Europy znana była wcześniej.



Wciąż jest w procesie tworzenia.

Co można powiedzieć o uczestnikach tego przedsięwzięcia?

Spotkali się w Internecie na forum stworzonym przez miłośników kolei. Są wśród nich lekarze, strażacy, elektrycy, prawnicy, ksiądz.

- Jest to nasze hobby, ks. proboszcz **Janusz Grygier** z parafii Mostówka pod Warszawą ma całą zakrystię w modelach, mówi. B. Grzelak.

- Jestem kapelanem modelarzy kolejowych, bawię się w to od... 43 lat, wyjaśnia ks. proboszcz.

Plebania ks. proboszcza, to prawie muzeum kolejnictwa. Kolekcjonuje głównie parowozy, bo parowozy miały duszę.

- Kiedy stanęły na stacji - syczały, sapały, ks. Janusz naśladuje lokomotywę tak sugestywnie, że moja pamięć odtwarza nawet zapach pary i spalin czar-



nego kolosa z lat sześćdziesiątych.

Ks. Janusz buduje także „satyrę kolejowe” (makiety), które można co roku oglądać na targach Salon Hobby w Poznaniu. Innymi słowy ukazuje życie na kolei w krzywym zwierciadle.

- Kiedyś się zdarzyło, że zbudowano ciekawą linię kolejową, zaczęto z dwóch stron i linia zeszyła się jedną szyną. Miało to miejsce w Austrii. Podpatruję rzeczywistość, która dzieje się na kolei i pokazuję ją. Na Helu, np. Sanepid zamknął drewniane ubikacje w ośrodku wczasowym - kolejowym. Przywieziono plastikowe „Toi-toiki”, a że dostawcy nie mogli wjechać na teren ośrodka, ustawili je między szynami.

Dlaczego dorośli a nie młodzież i dzieci?

Waldemar Woś, modelarz ze Szczecina, od 30 lat buduje lokomotywy, statki, samoloty.



- Prowadzę modelarnię wiele lat i wiem, że kiedyś młodzież była inna. Chętniej uczestniczyła w zajęciach. Teraz przychodzą jednostki i bardzo szybko się zniechęcają. Brak im cierpliwości, są bardziej egoistyczne, rywalizują między sobą, mają wszystko, właściwie niczym na dłuższą metę się nie interesują, a całą ich radością jest Internet. Prawdziwą natomiast przyjemnością jest praca z dziećmi z rodzin patologicznych, te na ogół nie mają nic, komputerów, gier i potrafią docenić modelarstwo. Tak się zmienił świat.

Tak my, dorośli czegoś pozbawiliśmy nasze dzieci. I choć w Rogalinie podziwialiśmy pasję dorosłych - odtwarzanie rzeczywistości polskich kolei - niech za znamieny obrazek naszych czasów i błędów wobec dzieci (taką refleksją zakończyło się spotkanie z modelarzami w Rogalinie), posłuży scenka, którą przytoczył modelarz ze Szczecina:

- Tramwajem jedzie babcia z 10 letnim wnuczkem do szkoły, wnuczek siedzi, a babcia stoi obok, trzymając tornister.



Przemysław Sell, jeden z organizatorów Rogalińskiego spotkania modelarzy kolejowych, mam nadzieję, iż jeszcze będziemy mieli okazję w przyszłości zorganizować taką imprezę dzięki uprzejmości Pani dyrektor szkoły podstawowej **Katarzyny Jaszcak** oraz **Błażeja Misiornego** kierownika ośrodka harcerskiego w Rogalinie, następnym razem jednak otworzymy podwoje modelarskiego światka dla szerokiego grona mieszkańców gminy.

E.B.

PS.

Gdyby komuś przyszło do głowy nazwać tą pasję zabawą dorosłych mężczyzn w kolejkę, modelarze zgadzają się z tym twierdzeniem pod warunkiem, że:

- Czytanie książek też jest zabawą, podobnie zbieranie znaczków, nauka gry na fortepianie, wędkowanie. Przecież wszyscy lubimy się w coś bawić...

HOTEL SZABLEWSKI

w Dymaczewie k/Mosiny

Zatrudni:

KUCHARZA / KUCHARKĘ

KELNERA / KELNERKĘ

tel. 0504 122 254

tel. 061 819 12 01

marketing@szablewski.pl

Lech na ostatniej prostej

W polskiej Ekstraklasie już teraz wiemy „kto gra o co”. Wielka Trójka (Lech, Wisła, Legia) walczy o mistrzostwo, Śląsk czy Jagiellonia utrzymały się w lidze (co do tej drugiej drużyny, przynajmniej patrząc na układ tabeli), a ku pierwszej lidze zmierza Górnik, Cracovia czy Arka. Dla przeciętnego kibica z Wielkopolski zarówno dół i środek się nie liczą. Liczy się jedynie walka na samym szczycie. O Mistrzostwo Polski, które ma okazję wrócić do Poznania po 16 latach.

Wiele wskazuje na to, że Lech osłabł w tej najważniejszej, końcowej fazie rozgrywek. Wisła zwyciężyła nawet bez Pawła Brożka, Legia grająca od dłuższego czasu z tylko jednym napastnikiem również nie traci punktów.

Jak konkretnie wygląda sytuacja w poznańskim zespole? Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia, jak mówi przysłowie.

Pierwszorzędną sprawą w klubie piłkarzy są przede wszystkim wyniki, a ostatnimi czasy ulubionym wynikiem piłkarzy zdaje się być remis. Poczynając od Górnika, poprzez Arkę, Wisłę kończąc na Legii. Drugą sprawą jest oczywiście zbyt wąska kadra. Brak Hernana Rengifo bardzo obniżył wartość przednich formacji „Kolejorza”. Napastnik, który zdobycie gola w pucharowym meczu z Wisłą okupił kontuzją, jest świetnym partnerem dla młodego Lewandowskiego, torując mu miejsce na placu gry. Przy okazji Rengifo natykamy się na problem Remes Pucharu Polski. Kolejny remis – tym razem z Polonią, u siebie – nie wróży łatwej przeprawy na Konwiktorskiej. Na froncie pucharowym również nic nie jest klarowne. W Warszawie wygrywa Ruch, a przecież miała Legia. Na Bułgarskiej remis. Choć trener Smuda zaklina się, że krajowy puchar jest dla niego równie ważny jak liga, coraz mniej osób zdaje mu się wierzyć. Na trybunach w ostatnim czasie słychać głosy zniechęcenia, zasmucenia. Pomimo tego przede wszystkim padają oskarżenia pod adresem piłkarzy. Oskarżenia nie byle jakie, bo w grę wchodzi ich zaan-

Czy podopieczni Franciszka Smudy podążają postawionemu przed nimi zadaniu?



gażowanie i chęć zdobycia „majstra”. Po szczęśliwym remisie w Warszawie do zespołu Legii Lechici tracą tylko punkt, więc wszystko – tak jak mówi choćby Krzysztof Kotorowski – w nogach piłkarzy. Przed nami jeszcze 5 kolejek rodzimej Ekstraklasy. Najciekawiej zapowiada się jednak 26. kolejka gdzie Lech gra na wyjeździe z silną ekipą Śląska a do Krakowa przyjeżdża aktualny lider, zespół warszawskiej Legii. Za miesiąc przekonamy się kto zdobył mistrzostwo, a na początku czerwca poznamy zwycięzcę krajowego Pucharu. I po raz kolejny możemy się tylko modlić, aby ten puchar nie był nagrodą pocieszenia dla wielkopolskiej drużyny.

Łukasz Cyraniak



GABINET LARYNGOLOGICZNY

lek. med. Krystyna Sieradzka

Puszczykowo,
ul. Powstańców Wlkp. 7a
przyjmuje: pon. środy
godz. 17.00–18.00
tel. 061 819 43 94
602 330 065

GABINET NEUROLOGICZNO - PSYCHIATRYCZNY

Jadwiga Krawiec
specjalista neurolog i psychiatra
tel. 605 238 290

Ryszard Krawiec
specjalista neurolog i radiolog
tel. 603 638 819

Przyjęcia: środy godz. 16.00

Mosina, Dworcowa 3 (budynek Przychodni)

MOŻLIWOŚĆ WIZYT DOMOWYCH

SPECJALISTA PSYCHIATRA

lek. med. Antonina Zięba

leczenie nerwic, depresji, psychoz,
rozmowy terapeutyczne
(przyjęcia uzgadniać telefonicznie)

SPECJALISTA PEDIATRA

lek. med. Albin Zięba

przyjęcia w godz. 8.00 - 9.00 i 16.00 - 17.00
wizyty domowe zgłaszać od 7.00 do 19.00

Puszczykowo, ul. Słoneczna 7
tel. 061 813 31 47



GABINET STOMATOLOGICZNY
LEK. STOM. DANUTA SŁODKOWSKA

Przyjmuje:

poniedziałki 16.00 – 20.00
wtorki 16.00 – 20.00
czwartki 16.00 – 20.00

Wizyty przedpołudniowe
po uzgodnieniu telefonicznym.

Mosina, ul. Jarzynowa 11 (boczna od Leszczyńskiej)
tel. 061 8136 116, tel. kom. 0604 48 94 28

- Leczenie dorosłych i dzieci
- Usuwanie zębów
- Laser biostymulujący
- Rentgen zębowy
- Protetyka * protezy
* mosty
* korony

Gabinet Stomatologiczny

Lek. stomatolog A. Wachowiak

Leczenie dorosłych
i dzieci, protetyka

Mosina, ul. Marcinkowskiego 13
przyjmuje: wtorki, czwartki,
piątki w godz. 16.00 – 20.00
tel. 061 8191 694, 696 803 988



Skup złomu

Czapury k/Poznania
ul. Kręta 12

WYSOKIE CENY!!! PŁATNE GOTÓWKĄ!!!

Skup złomu stalowego
oraz metali kolorowych
Czynne: od pon-pt. 8.00-16.00,
sobota 8.00-12.00

Tel.: 061 887 81 15,
606 661 177, 602 701 100

Pensjonat DANA

Ustronie Morskie

maj, czerwiec - 64 zł
doba z wyżywieniem

tel. 094 35 15 486
kom. 0 601 585 510

www.dana.afr.pl

Akumulatory

sprzedaż
ocena
naprawa



**Mosina, ul. Poznańska 5
tel. 606 645 322**

CENTRA FUTURA, BOSCH, TOPLA, HYPER, SHOGUN, FULMEN

GALERIA STYLU 30'

Chcesz się oryginalnie,
modnie i niepowtarzalnie
a zarazem za małe pieniądze ubrać???

Zapraszamy do nas...
Końcówki kolekcji odzieży angielskiej,
oraz nowość na naszym rynku
**KOŃCÓWKI KOLEKCJI ODZIEŻY
AMERYKAŃSKIEJ!!!**
Nowa odzież w super cenach od 19 zł!

**ZAPRASZAMY
MOSINA UL. POZNAŃSKA 43**

KTM Poznań s.j.

Puszczykowo, ul. Podgórna 10, tel. 061 81-94-380

MIESZALNIA TYNKÓW I FARB

- Tynki i elewacyjne farby akrylowe, silikonowe, silikatowe
- Doskonałe farby wewnętrzne: akrylowe lateksowe, krzemianowe
- Materiały do dociepleń budynków
- Elementy zdobienia elewacji

Czynne: pn-pt: 8.00 - 16.30, sob. 8.00-12.00

ELEWACJE TO NASZA SPECJALNOŚĆ

Myjnia Samochodowa

Kosmetyka Samochodowa
Wymiana Oleju, Filtry
Mechanika Samochodowa

Akumulatory, przy zakupie 10% rabatu

Nowo otwarty punkt zaprasza

Mosina, ul. Krasickiego 2
poniedziałek - piątek 8.00 - 18.00
sobota 8.00-014.00

tel. 061 8137-309

PROFESJONALNY ZAKŁAD MALARSKI



Jacek Matuszczak
tel. 0-61 819 20 59
kom. 0-608 187 708

Malowanie, tapetowanie, szpachlowanie
Montaż płyt gipsowo-kartonowych
Sufity podwieszane
Układanie wykładzin, płytki

**SPRZEDAŻ WĘGLA,
MATERIAŁÓW BUDOWLANICH
DOWÓZ GRATIS
POWYŻEJ JEDNEJ TONY WĘGLA
NA TERENIE KÓRNIKA I MOSINY
RATY NA WĘGIEL, ATRAKCYJNE CENY
TEL. 061 878 87 32**

**SKUP ZŁOMU STALOWEGO I KOLOROWEGO
DYSPONUJEMY WŁASNYM TRANSPORTEM
PO ODBIÓR ZŁOMU
ZŁOM PŁATNY GOTÓWKĄ**

**OFERUJEMY TAKŻE
HURTOWĄ I DETALICZNĄ SPRZEDAŻ
OLEJU NAPĘDOWEGO
TEL. 0606 833 000**

**BIURO CZYNNE CODZIENNIE OD GODZ. 8.00-16.00 I W SOBOTY OD 8.00-14.00
CZAPURY UL. KRĘTA 12**

Produkcja i Montaż

w branży od 1992 r.

- **roletki materiałowe** - montaż bez wiercenia (wolnowiszące lub w kasetkach)
- **moskitiery** (rolowane i ramkowe)
- **verticale, markizy**
- **rolety zewnętrzne**

PPHU JUNI TECH JERZY NIEMIER
dojazd i wycena gratis
tel. 061 819 02 91 KÓRNIK
tel. kom. 0 604 457 724



**NAPRAWA
PRALEK I ZMYWAREK
SPRZEDAŻ UŻYWANYCH**



tel. 0-61 813 27 60, 0-601 893 331
Mosina, 25 Stycznia 48

DREWNO
opałowe - kominkowe
WĘGIEL

miął - groszek
orzech - kostka

SKUP ZŁOMU - najlepsze ceny

zadzwoń:
odbierzemy - zapłacimy

Mosina, ul. Sowiniecka (za ZUK)

Kontakt i zamówienia: 0 509 795 169

Węgiel brunatny
SUPER JAKOŚĆ SUPER CENA

PROMOCJA CENOWA !!!

Mosina, ul. Sowiniecka 6

Kontakt i zamówienia: 0 605 981 958

**SKUP
samochodów**

do 5 tys. zł.
gotówka,
umowa od ręki.

Tel. 798 827 337

STONEPOL

Mariusz Gwarek

Brukarstwo

Tani granit

**Projektowanie
terenów zielonych**

**Kompleksowe
zakładanie ogrodów**

Tel. 691 731 697

USŁUGI GEODEZYJNE I KARTOGRAFICZNE

- sporządzanie map do celów geodezyjnych i projektowych
- mapy zasadnicze
- tyczenie narożników budynków
- inwentaryzacje powykonawcze
(budynków, wody, kanalizacji, prądu, gazu)

Aleksandra Czuryło - Geodeta uprawniony
ul. Łąkowa 16, 62-050 Mosina
kom. 0793 560 333
e-mail: czurylo@gmail.com

ARPEX 62-050 Mosina, Krosno, ul. Polna 63a
507 084 724; 507 084 726, tel./fax 061 819 19 25

PRODUCENT MEBLI KUCHENNYCH I BIUROWYCH
Ceny producenta

Sklep oferuje meble pod wymiar

- Meble kuchenne
- Szafy wolnostojące, wnękowe - zabudowa
- Sprzęt AGD pod zabudowę - Amica, Ariston, Zanusi, Bosh, Whirlpool, Electrolux

*Raty
bez
żyrańców*

Sklep firmowy - Luboń, ul. Paderewskiego 18 (na przeciw Pajo)
tel. 061 819 89 25; 501 690 669

Usługi transportowe

Ford transit

cały kraj, szybko i tanio

Zawodowy kierowca
z wieloletnim
doświadczeniem

tel. 668 089 556

**Szybko,
tanio,
bezpiecznie!
Dla stałych
klientów
zniżka!**



**Biuro podań &
Porady prawne**

adw. Barbara Kaszubska

Biuro czynne od 5 maja 2009r.

Zapraszamy
wtorek: 16⁰⁰-18⁰⁰ piątek: 16⁰⁰-18⁰⁰
sobota: 11⁰⁰-14⁰⁰
Mosina, ul.A.Fiedlera 1/1

tel. 609 826 676, 507 837198

**Zakład Wielobranżowy Brukarstwo
Prowadzenie ksiąg
przychodów i rozchodów
Handel**

Jerzy Boruczkowski – Halina Boruczkowska
62-050 Mosina, ul. Pożegowska 30
Tel. 061 813 26 70; kom. 0 603 595 700

BIURO RACHUNKOWE

62-022 Sasinowo, ul. Poznańska 13
0-61 893 83 77, 0-602 649 793

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE

- Prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów
- Prowadzenia ewidencji przychodów - ryczałt
- Rozliczenia podatkowe PIT
- Kadry i płace
- Rozliczenia ZUS
- Sporządzanie wniosków na kapitał początkowy

BIURO CZYNNE

Od poniedziałku do piątku w godz. 17-19
Wcześniejsze godziny proszę uzgadniać telefonicznie

**BIURO POSIADA LICENCJĘ
MINISTRA FINANSÓW NR 15229/99**



**Szkołka Drzew i Krzewów Ozdobnych
Piotr Wojnowski**

Puszczykowo ul. Lipowa 10
wjazd od szosy Poznań - Mosina
tel. 0- 61 8 133 226 kom. 0- 602 805 672
fax. 0- 61 8 194 210

OFERUJE:

- własnej produkcji sadzonki drzew i krzewów iglastych i liściastych, pnący i inne w pojemnikach oraz z bryłą w jucie
 - profesjonalne urządzenie ogrodów "pod klucz" na bazie własnego materiału i na korzystnych dla klientów warunkach
- zapraszamy do Puszczykowa
punkt sprzedaży otwarty od 9 do 17 w soboty od 9 do 14 a w kwietniu i maju oraz we wrześniu i październiku również w niedzielę od 10 do 13

BIURO RACHUNKOWE

Św. Kwalif. Min. Finan. 12710/99

mgr inż. Marzena Giera

**profesjonalna
obsługa
księgowa firm**

62-050 Mosina, ul. Norwida 6
tel. 061 819 11 10, 600 82 44 68
Czynne od 17 do 20

CATERING dla 2000 os.

- Posiłki dla Firm
- Kompleksowa obsługa imprez
- Firma wyróżniona w konkursie "SREBRNEGO WIDELCA"
- Wypożyczalnia zastawy stołowej (kwadratowa, okrągła)
- Rok założenia 1993
- Siedziba Firmy Puszczykowo



tel: 608 867 637



OGŁOSZENIA DROBNE

WIERCENIE studni, tel. 600 770 156

KUPIĘ tanio dom w Mosinie, może być do remontu lub wykończenia. Tel. 509 328 930

POTRZEBNA osoba do sprzątania domu w Puszczykowie Starym, tel. 0 605 218 341 (proszę dzwonić po 18-tej)

Poszukuję do wynajęcia nieruchomości (grunt) ok 100 m²
z dojazdem na działalność
związaną z obsługą samochodów.
Tel. 519-502-175

Używany sprzęt AGD ze Szwecji i Niemiec

lodówki, pralki, zmywarki,
wirówki, telewizory,
zamrażarki, suszarki,
chłodziarki przeszklone,
szafy chłodnicze,

**Poznań, ul. Korczaka 1
(róg Leszczyńskiej)
tel. 698 717 601**

VIDEO "JACK" STUDIO
Jacek Rogalka

POLECA USŁUGI:

- oprawa muzyczna imprez z prowadzeniem: wesel, przyjęć jubileuszowych, studniówek, imprez integracyjnych, dyskotek, imprez dla dzieci;
- nagłośnienie dużych sal, festynów plenerowych;
- posiadamy oświetlenie sceniczne i iluminacyjne;
- video-filmowanie uroczystości okolicznościowych;
- fotografia profesjonalna
- przewóz osób



62-050 Mosina
ul. Sowiniecka 46 b/9
jacek.rogalka@neostrada.pl
tel. 061 81 32 964
kom. 0602 698 454
NIP 763-001-58-10

Jesteśmy z Państwem już 17 lat

OKNA Z PCV

*Rolety zewnętrzne
Parapety, roletki, moskitiery*
REGULACJA, KONSERWACJA, NAPRAWA OKIEN

DEPAW

62-040 Puszczykowo, ul. Poznańska 73
tel./fax 061 813-39-86, 0-660-532-476

"Zawsze ciepło, zawsze cicho, zawsze przyjemnie"

P. H. „JAGRO”

Mosina, ul. Śremska 8
(przy centrum handlowym Elegant)

STUDIO DEKORACJI OKIENNYCH I ARANŻACJI WNĘTRZ

poleca:

- sprzedaż materiałów dekoracyjnych
- doradztwo, pomiar klienta
- montaż karniszy, żaluzji, rolet
- szycie serwet i obrusów

Dzięki innowacyjnym pomysłom
nadamy pomieszczeniom niepowtarzalny klimat
i niezawodną atmosferę po atrakcyjnej cenie!

www.jagrostudio.pl

tel. 061 8982 072, 602 271 198

premiumstudio.pl
■ ■ ■ ■ ■ usługi informatyczne ■ ■ ■ ■ ■

- strony WWW
- serwis komputerowy
- obsługa firm

tel. 601 177 451

e-mail: info@premiumstudio.pl



Bezpłatny kupon ogłoszeniowy

treść ogłoszenia:

.....

.....

.....

Kupony ogłoszeniowe (do 20 słów) prosimy przysyłać na adres redakcji
lub wrzucać do skrzynki przy ul. Topolowej 1.

KÄRCHER

Profesjonalne czyszczenie:

- dywanów, wykładzin
- tapicerki meblowej
- tapicerki samochodowej

DOJAZD DO KLIENTA GRATIS!

Tel. 698 895 003





ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW



**W związku ze zmianą lokalu, pragniemy
Państwa serdecznie zaprosić do naszej nowej
kwiaciarni mieszczącej się w Puszczykowie przy
ulicy Rynek 11.**

Dizajnernia Kwiatowa
ul. Rynek 11
62-040 Puszczykowo
tel. 502 342 092

Godziny otwarcia
pon.-pt. 9.00 - 19.00
sob. 9.00 - 17.00
niedz. 10.00 - 15.00

Gazeta
Mosińsko-Puszczykowska

62-050 Mosina, ul. Topolowa 1
tel. 0-61 898 10 59
kom. 605 521 059, 660 031 893
www.gazeta-mosina.pl
e-mail: ebylczynska@op.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo ELSPIRO

Elżbieta Bylczyńska (redaktor naczelna), Jolanta Szymczak (sekretarz).

WSPÓŁPRACA: Janek Bylczyński, Klara Krzewińska, Magda Krenc, Henryk Pruchniewski

Dyżury redakcyjne: wtorki w godz. 16.00 do 17.00

Bezpłatne kupony ogłoszeniowe prosimy przysyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki przy ul. Topolowej 1. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Kreacja

Kolejne wyróżnienie mosińskiej firmy

**Złoty Medal
Międzynarodowych
Targów Poznańskich
TEX-STYLE
wiosna 2009r.
za żakiety damski**



www.kreacja2000.pl

**Mosina, ul. Grabowa 1/Leszczyńska
Mosina, Pl. 20 Października 2
Śrem, ul. Matuszewskiego 5**

**Leszno, Rynek 4
Grodzisk Wlkp., ul. Szeroka 14
Kościan, Ul. Wrocławska 26**